Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 7 kwietnia 1937 r. Nr. 95

Projekt „Banku Inwestycyjnego", który sfinansuje wszystkie roboty publiczne

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Według relacji jednego z dzienników warszawskich, grono posłów z pośród Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. i innych ugrupowań politycznych z posłem Dudzińskim na czele nosi się z myślą zgłoszenia na nadzwyczajnej sesji Sejmu, która prawdopodobnie rozpocznie się w połowie maja, projektu ustawy o sfinansowaniu wielkich inwestycyj publicznych i o powołaniu do życia Banku Inwestycyjnego.

W myśl tego projektu do końca bież. roku rząd ma wydać na inwestycje do 700 miljonów zł. i to niezależnie od inwestycyj przewidzianych w budżecie, w preliminarzu Funduszu Pracy i t. p. Dla sfinansowania tych robót inwestycyjnych ma być powołany — według projektu tej grupy posłów i senatorów Bank Inwestycyjny z kapitałem zakładowym w wysokości 100 milionów zł. Kapitał ten ma być wzięty z Banku Polskiego jako bezprocentowa pożyczka dla Skarbu Państwa. Poza tym Bank Inwestycyjny emitować będzie bony pracy z terminem płatności nie dłuższym, niż 3 lata. Emisja bonów może dojść do miliarda złotych w ciągu roku. Bony mają być bezprocentowe lub oprocentowane nie wyżej, jak 3,6 proc. rocznie i mają być zabezpieczone całym majątkiem Skarbu Państwa.

Bony te byłyby właściwie drugim pieniądzem, gdyż — wedle projektu ustawy — posiadałyby zdolność do zwalniania od zobowiązań do kwoty 2 tys. zł. Poza tym Bank Inwestycyjny będzie jeszcze korzystać z dotacyj Banku Państwa na pokrycie strat. Fundusz Pracy i Fundusz Drogowy — wedle projektu ustawy miałyby być zlikwidowane, a ich agendy objąłby Bank Inwestycyjny. Projekt ustawy zawiera też artykuły, dotyczące zmiany systemu pieniężnego, mianowicie przewiduje podniesienie cyfry obiegu banknotów Banku Polskiego do wysokości rocznego budżetu Państwa t. zn. obecnie do wysokości 2,200 milionów zł. Przyjęcie projektu pociągałoby za tym więc,j jak podwojenie obiegu banknotów Banku Polskiego, niezależnie od miliardowej emisji bonów pracy. W każdym razie projekt ten z chwilą, gdy dostał się do wiadomości publicznej na terenie stolicy wywołał duże zainteresowanie.

Kartelizacja wywołuje skutki gospodarczo szkodliwe

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 5. bm. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, Ministerstwo Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji Komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i że z punktu widzenia prowadzonej przez rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie pracę w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższych dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto Ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

———

Wznowienie wykładów na W. Uczelniach warszawskich

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). W dniu dzisiejszym agendy Bratniej Pomocy w SGGW przejmuje wyznaczony przez Ministerstwo nowy komisarz prof. Dominik. Wokół gmachu SGGW skonsygnowane są wzmocnione posterunki policyjne, przy wejściu do gmachu studenci przechodzą potrójną kontrolę, przy czym ostatni posterunek wydaje imienne przepustki. W S. G. H. do godz. 12 panował spokój. Przy wejściu przeprowadzana jest również ścisła kontrola dowodów. Zydzi słuchają wykładów stojąc, ponieważ nie chcą zająć miejsc po lewej stronie sal. W godzinach południowych przed gmachem Politechniki przybył nowy oddział policji. Na razie na wyższych uczelniach panuje spokój. Do chwili obecnej spokoju nigdzie nie zakłócono.

Nadwyżka dochodów w roku budżetowym 1936-7

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Min. Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za miesiąc marzec r. b. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203.170 tys. zł., wydatki 199.158 tys. zł. Nadwyżka wyniosła zatym 6.012 tys. zł.

W ten sposób, biorąc nawet pod uwagę t. zw. okres ulgowy, rok budżetowy 1936/37, zakończony dn. 31 marca, zamknięty został nadwyżką do chodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, t. j. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na rachunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3.600 tys. złotych.

Łącznie więc z tymi wydatkami okresu ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936/37 wyniosą zł. 2.161,4 miln. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163,8 miln. zł., przeto cały rok budżetowy 1936/37 zamyka się nadwyżką ok. 2,4 miln. zł.

W porównaniu z wydatkami roku budżetowego 1935/36, sprowadzonymi do układu budżetu 1936/37, wydatki w roku 1936/37 wraz z wydatkami okresu ulgowego są mniejsze o 105,5 miln. zł., dochody zaś — większe o 160,3 miln. zł. Zaznaczyć należy, że deficyt budżetowy w r. 1935/36 wynosił kwotę 263,4 miln. zł.

Wykazane powyżej wydatki i dochody nie obejmują w obu porównywanych okresach wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej, funduszu opłat studenckich i taksy administracyjnej w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., pokrytych własnymi dochodami.

Konfiskata wydawnictw sowieckich

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z nakazu władz administracyjnych zajęto w warszawskich księgarniach 11 nowych wydawnictw, sprowadzonych ostatnio z Sowietów, wobec umieszczenia ich na liście druków, pozbawionych debitu w Polsce. Wśród skonfiskowanych wydawnictw znajduje się książka Rosenberga, sowieckiego emisariusza w Hiszpanii pt. „Historia polityczna eko nomii".

Znowu zamach bombowy na kościół we Francji

Paryż. 6. 4. (Tel. wł.). „Matin" donosi, iż w małej miejscowości Villeneuv-Les Maquelonnes w pobliżu Montpelier dokonano zamachu na miejscowy kościół parafialny, podrzucając nabój z materiałem wybuchowym w pobliżu wejścia do dzwonnicy. Zamach jednak nie wyrządził wiel kich szkód. Ciekawe jest, iż poprzednio identyczne zamachy urządzono na katedrę w Montpelier i kościoły pobliskiej okolicy.

Weterani u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). W dniach 4, 5 i 6 czerwca br. odbędzie się zjazd Związku Weteranów b. armii polskiej we Francji. W związku z tym w dniu wczorajszym Marszałek Śmigły-Rydz przyjął delegację zarządu głównego weteranów b. armii polskiej we Francji w sobach gen. dr. Romana Góreckiego, pełnomocnego min. Wielowieyskiego, płk. dypl. Abżółtowskiego, płk. dypl. Markusa, por. Uhmy, kpt. Matuszewskiego, kpt. Cybulskiego. Marszałek Śmigły-Rydz zgodził się przyjąć protektorat honorowy nad zjazdem i przyrzekł wziąć w nim czynny udział.

Polska na defiladzie morskiej w Londynie

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Polska jak i inne państwa europejskie zaproszona została do wzięcia udziału w uroczystej defiladzie wojennych statków morskich, która odbędzie się z okazji koronacji króla Jerzego VI-go. W obecnej chwili nie wiadomo, które z jednostek morskich wyjedzie do Anglii.

Akcja pracowników bankowych

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Zarząd główny Związku zawodowego pracowników bankowych i kas oszczędności R. P. i jego oddziały wystąpiły do wszystkich banków, przedkładając im umowę zbiorową w ustalonym tekście z grupą banków, z propozycją pod pisania jej. Jednocześnie zarząd główny wystąpił do związków komunalnych kas oszczędności z propozycją zawarcia umowy zbiorowej. Zarząd główny zapowiada jednocześnie, iż akcję w tym kierunku prowadzić będzie w sposób zdecydowany.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 23.000.

Warszawskie uroczystości pogrzebu ś. p. Szymanowskiego

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiaj przed południem w kościele Św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Karola Szymanowskiego.

Trumnę ustawiono no wysokim katafalku wśród zieleni. Na katafalku leżały wieńce od rodziny, p. Prezydenta R. P., Ministra Oświaty, Ignacego Paderewskiego i Zarządu miasta. W prezbiterium miejsca zajęli: minister W.R. i OP. prof. Świętosławski reprezentujący Pana Prezydenta R.P., marszałek Sejmu Car, wicemarszałek Senatu Barański, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Rzeszy von Moltke, podsekretarze stanu w Min. W.R. i O.P. pp. Ferek-Błeszyński i prof. Ujejski, przedstawiciele Min. Spr. Zagran., wiceprez. Podoski w imieniu Zarządu miasta, woj. Jaroszewicz, komendant główny P.P. gen. Kordjan Zamorski, a dalej Senat Państw. Konserwatorium Muzycznego z rektorem E. Morawskim na czele, profesorowie wyższych uczelni muzycznych i ogólnokształcących, szkół artystycznych, reprezenntant Polskiej Akademii Literatury, Pen-Clubu Polskiego, Polskiego Radia, Opery, ZASP-u, Związków i Organizacyj literackich, artystycznych, muzycznych i kulturalnych z Warszawy i głównych miast Polski.

Nawę główną i boczne wypełniły tłumy. Nie brakło przedstawicieli żadnej większej instytucji kulturalnej.

Mszę św. żałobną odprawił w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gall.

Podczas Mszy św. chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyr. T. Mierzejewskiego wykonały natchnione dzieło Szymanowskiego „Stabat Mater“. Jako soliści wystąpili artyści opery: Mossakowski, Stokowska, Faryaszewska i Szabrańska.

Po zakończeniu mszy, kazanie okolicznościowe wygłosił wicerektor kościoła akademickiego Św. Anny ks. Jachimowski. (Tekst w skróceniu podaliśmy oddzielnie.)

Przy dźwiękach chorałów organowych Bacha wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczono na wysokim karawanie, zaprzężonym w cztery czarne konie.

Uformował się kondukt żałobny, któ ry otwierały delegacje szkół średnich ze sztandarami w żałobnej krepie, dalej postępowały delegacje ze sztandarami w żałobnej krepie, dalej postępowały delegacje niosące wieńce i duchowieństwo. Przed trumną członkowie Stow. kompozytorów nieśli ordery Zmarłego.

Za karawanem szła najbliższa rodzinajbliższa rodzina, przedstawiciele władz i liczne rzesze publiczności.

Kondukt skierował się Krakowskim Przedmieściem i Trębacką na Plac Katedralny. Tu zatrzymał się przed gmachem opery, a orkiestra operowa z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym z wagnerowskiej opery „Zmierch bogów“.

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonii, przed którym zebrana orkestra Filharmonii pod dyr. Ozimińskiego złożyła hołd wielkiemu muzykowi, odegrawszy marsza żałobnego z jego wariacyj fortepianowych „Na sabatową nutę“ z instrumentowanych przez R. Palestra, w których mistrz unieśmiertelnił piękno muzyki podhalańskiej.

Następnie kondukt ruszył na Dworzec Główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, którym odjedzie do Krakowa.

Po wniesieniu trumny do wagonu, zamienionego na kaplicę żałobną, duchowieństwo odprawiło modły, po czym specjalna lokomotywa odwiozła wagon do stacji Szczęśliwice, gdzie połączony zostanie do składu pociągu osobowego Nr. 11, który o godz. 23.40 odjedzie do Krakowa.

Wzdłuż całej trasy konduktu na ulicach paliły się latarnie spowite kirem.

Komisyjne badanie gospodarki przedsiębiorstw państwowych

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych pod przewodnictwem prezesa p. min. A. Olszewskiego. Na posiedzeniu tym były wygłaszane referaty, dotyczące części ogólnej sprawozdania. Prezydium komisji zdało również sprawę z postępu prac podkomisyj.

Ze sprawozdań tych wynika, że z przedsiębiorstw, oddanych komisji do zbadania w pierwszej kolejności całkowicie ukończone zostały badania w następujących przedsiębiorstwach: Wydawnictwo Książek Szkolnych, Reklama Pocztowa, Przetwórnie mięsne w Dębicy i Chodorowie, Zakłady przemysłowo-zbożowe, Chłodnia i składy portowe w Gdyni, Przedsiębiorstwa państwowego zakładu hygieny, Zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku, „Tesp“, Wytwórnie materiałów drogowych, Żegluga polska, Polsko-Brytyjskie Towarzystwo okrętowe, Gdynia—Ameryka linie żeglugowe, Syndykat emigracyjny, „LOT“, „Orbis“ i warsztaty więzienne.

Co się tyczy pozostałych przedsiębiorstw pierwszej kolejności, to za wyjątkiem przedsiębiorstw Lasów Państwowych, badania te są już na ukończeniu i obecnie odnośne referaty podlegają uzupełnieniom.

Na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów komisja w dalszym ciągu podjęła badania w ograniczonym zakresie następujących przedsiębiorstw: Wytwórnie wojskowe, Państwowe Zakłady Inżynierii, Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne, Monopol solny, Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, Banki Państwowe, „Zeork“, Ubezpieczalnie Społeczne, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Towarzystwo Osiedli Robotniczych, Fundusz Pracy, Uzdrowiska Państwowe, Koleje i Autobusy Państwowe. Prace nad poszczególnymi przedsiębiorstwami są już znacznie zaawansowane, tak, iż całość prac komisji będzie mogła być ukończona do końca maja br.

Jeszcze o bursie gimnazjalnej

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W związku z notatkami, zamieszczonymi w „Dzienniku Polskim“ Nr. 79 p. t.: „W Bursie Gimnaz. A. Mickiewicza też nieporządki“ (20. 3. 1937) i Nr. 83 p. t.: „Prokuratura stryjska i bursa gimnazjalna“ (24. 3. 1937), które uwłaczają Zarządowi obecnemu i Komisji Rewizyjnej, a zarazem przynoszą moralne szkody pożytecznej i ważnej instytucji polskiej, jaką jest Bursa Szkół Średnich im. A. Mickiewicza w Stryju, wyjaśniamy, że na dotychczasowych Walnych Zebraniach Towarzystwa każdorazowy Zarząd otrzymywał na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium.

Równocześnie postanowił Zarząd zwrócić się do Starostwa powiatowego, względnie do Województwa, jako władzy nadzorczej, z prośbą o wglądnięcie w gospodarkę tutejszej Bursy.

* * *

W sprawie wyjaśnienia powyżej zamieszczonego zwróciliśmy się do naszego korespondenta stryjskiego (m.), który poinformował nas i stwierdził — zresztą, jak wyraźnie pisaliśmy w nrze 51 i 55 „Dziennika Polskiego“ — że sprawa zarzutów nie tyczy obecnego Zarządu Bursy i że była ona przedmiotem interpelacji na jednym z poprzednich walnych zebrań ze strony członków wspierających Towarzystwo. Faktem jest, że nie ma należytych wyliczeń i jest brak właściwych rachunków z remontu przeprowadzonego przed paru laty, na który Zarząd Bursy zaciągnął pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 22 000 zł. Opinia publiczna oczekuje wyjaśnień i prosi, by sprawą zainteresował się przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Harmata i nakazał komisji przeprowadzenie lustracji. Ze swej strony stwierdzamy, po zapoznaniu się ze stanem faktycznym że obecna gospodarka w bursie przyczynia się do nadzwyczajnego rozwoju tej polskiej placówki, czego dowodem wzrost stały liczby wychowanków mających należytą opiekę, ich zadowolenie z warunków utrzymania oraz to, że suma zaoszczędzonych pieniędzy przez należytą gospodarkę obecnych włodarzy w przeciągu okresu trzech lat przy rozmaitych świadczeniach na sprawienie inwentarza, wyżywienie i t. p., przy opłacaniu wszelkich wydatków gotówką, wyraża się sumą 4.700 zł. Należy zaznaczyć, że taksa za utrzymanie miesięczne wychowanka jest bardzo niska i że niektórzy z nich są częściowo wzgl. zupełnie zwolnieni. Zarządowi Bursy, na czele którego stoi dyrektor II. Gimnazjum p. Pawlik, oraz członkom pp. Adamskiemu, Turczyńskiemu, Sitnikiewiczowi i Jawieniowi należy się pełne uznanie i podziękowanie za dotychczasowe prowadzenie Bursy.

Małżeństwa, urodziny i zgony w r. 1936 w Polsce

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 4-tym kwartale i w całym roku 1936. Liczba małżeństw, zarejestrowanych w ciągu roku 1936, wyniosła 284.425, wykazując w dalszym ciągu wzrost, chociaż nieznaczny (w 1935 r. — 280.025). Wzrosła również liczba urodzeń do 892.320 (w 1935 r. — 876.667), tak, iż pomimo równoczesnego wzrostu liczby zgonów (482633 wobec 470.998 w roku poprzednim), przyrost naturalny był w r. 1936 nieco wyższy niż w r. 1935 (409687 wobec 405.669). Wzrost ogólnej liczby zgonów był spowodowany zwiększeniem umieralności niemowląt (125772 zgonów wobec 111319 w roku 1935), natomiast liczba zgonów po pierwszym roku życia nieco zmalała (356861 zamiast 359679 w 1935 r.).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (liczby w nawiasach dotyczą roku 1935): małżeństw 8,4 (8,3), urodzeń 26,2 (26,1), zgonów 14,2 (14,0), przyrostu naturalnego 12,0 (12,1). Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 14,1 (w r. 1935 — 12,7, w r. 1934 również 14,1).

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrówek, szacunek ludności Polski na dzień 1. stycznia 1937 r., który dał liczbę 34.221 tysięcy dla całego Państwa. Z tego na grupę województw centralnych przypada 14.339 tysięcy, wschodnich 6.007, zachodnich 4.815 i południowych — 9.060 tysięcy. W ten sposób od dnia drugiego spisu ludności (9. 12. 1931 r.), t. zn. w ciągu 5 lat, ludność Polski zwiększyła się o 2078 tysięcy osób czyli o 6,5 proc.

Walny zjazd restauratorów

Warszawa. 6. 4. (Tel. wł. — s. b.). W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie walny doroczny zjazd delegatów centrali zrzeszeń przemysłu restauracyjnego i gospodniego. Poza zagadnieniami podatkowymi i organizacyjnymi, rozważane będą kwestie zlikwidowania t. zw. podatku od siedzenia, należenia do centrali wyłącznie stowarzyszeń chrześcijańskich. W zjeździe zapowiedzieli liczny udział delegaci z całej Polski

Lwów, dnia 6 kwietnia 1937 r.

Partyjne zastrzeżenia

„Wojskowość jest pięknym i pożytecznym zawodem, ale wytwarza nieuchronnie pewną zawodową postawę, niezgodną z duchem przeważnie cywilnej demokracji nowoczesnej“.

Któż to ma tupet w ten sposób kopać przepaść między „zawodową postawą“ wojska, a „duchem“ obywatela w „cywilu“, podsuwać myśl, jakoby między naszą armią a społeczeństwem zachodziła jakakolwiek „niezgodność“?

Czyżby ten cytat pochodził z jakiegoś pisemka, lansowanego przez „obcą agenturę“? Z jakiejś komunistycznej wytwórni prasowej?

Niestety jest inaczej. Niestety nie możemy tych słów zapisać na konto komuny czy innych antypaństwowych jaczejek.

Widnieją na tytułowej stronie tygodnika „Piast“, organu, reprezentującego „ideologię“ panawitosową (Nr. 17 z 4 kwietnia), a stanowić mają odpowiedź na ujęcie zagadnienia wsi w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a zwłaszcza na wykładnię tego zagadnienia, jaką w wygłoszonym przez radio odczycie dał niedawno pułkownik Adam Rudnicki.

Wiemy, na jakich podstawach w deklaracji O. Z. N. ujęte zostało zagadnienie wsi. Powiedziano tam, że trzeba zwiększyć zapas ziemi dla stanu włościańskiego, że trzeba przeprowadzić komasację i meliorację gruntów, podnieść kulturę rolną, udoskonalić zbyt i wymianę produktów rolnych, powstrzymać dalsze rozdrabnianie własności chłopskiej, udogodnić kredyty, podnieść oświatę na wsi, ułatwić odpływ nadmiaru ludności ze wsi do miast i znaleźć dla nich nowe warsztaty pracy i środki egzystencji.

Wobec tak rzeczowo i konkretnie ujętego zagadnienia wsi zajął pułk. Rudnicki stanowisko, wyjaśniające stosunek sfer wojskowych do tej doniosłej kwestii.

— „Chcemy — oświadczył w swym odczycie w radio — mieć licznego, zdrowego, inteligentnego i uświadomionego narodowo żołnierza“.

I stwierdził:

— „Po raz pierwszy w Polsce zagadnienie wsi zostało postawione nie na płaszczyźnie klasowej, ale na płaszczyźnie państwowej. Związano je ściśle z całokształtem problemów społeczno-gospodarczo-politycznych państwa“.

I to właśnie stanowi kamień obrazy dla „Piasta“; na takie postawienie sprawy budzi się duch przekory partyjnej. Jak to? — obrusza się zasklepiony w przebrzmiałych partyjniczych sposobach myślenia „Piast“.

Program społeczno-gospodarczy? Nie! Tego nie chcemy! Pierwszeństwo dajemy czemuś zgoła innemu: walce partyjnej na wsi, rozgrywkom o władzę, rozpolitykowaniu chłopa, używaniu go za narzędzie do wyforowania agitatorów partyjno-politycznych na dygnitarstwa w rządzie i parlamencie. Mniejsza o komasację, mniejsza o dogodne kredyty, mniejsza o przeciwdziałanie karłowaceniu gospodarstw, mniejsza o racjonalną produkcję i zbyt towarów, mniejsza o podniesienie kultury rolnej — grunt to polityka! Grunt to swary i podrywki, grunt to kartka wyborcza, grunt to egoizm klasowy i grunt to powrót rozpamiętnionej sfory agitatorów partyjnych do utraconego raju władzy.

A wojsko? a idea obrony? Zasię wojsku od „zagadnienia wsi“. Bo... wojsko — tłumaczy „Piast“ chłopom — to kasta zawodowców, którzy zajmują „postawę“, niezgodną z duchem przeważnie cywilnej“ ludności....

Cóż to właściwie znaczy? Jest to cofnięciem roli, jaką w nowoczesnym państwie odgrywa jego armia, do tych — na szczęście bezpowrotnych — czasów, kiedy wojsko było jeszcze tylko wyodrębnioną ze społeczeństwa kasta, instrumentem siły absolutyzmu monarszego, kiedy nie znano jeszcze pojęcia „naród pod bronią“.

Żyjemy jednak w zgoła odmiennych czasach. **Wojsko jest emanacją ducha narodu**; wojna wciąga w swą orbitę wszystkich obywateli: sprawa obrony nie jest już przedmiotem zainteresowań wyłącznie fachowców wojskowych, a całego społeczeństwa.

Niestety bielmo przesłania zatwardziałym partyjnikom z „Piasta“ widok na te proste i jasne prawdy. Nie tylko hasło konsolidacji narodowej traktują wyłącznie z punktu widzenia swego partyjnego interesu, ale nawet tak ważki głos, jakim jest opinia przedstawiciela sfer wojskowych.

Tak samo jak „Piast“ argumentują ci z... „agentur obcych“, „Piast“ identyfikuje się z tymi, dla których nasza siła zbrojna jest solą w oku.

I to jest w tym wszystkim najsmutniejsze. To, że chłop polski z... „Piasta“ dowiaduje się, iż „wojskowość“ jest... „niezgodna z duchem“ społeczeństwa cywilnego.

To stwierdzenie mógł „Piast“ spokojnie pozostawić płatnym z niepolskich kas wylęgarniom wrogiej propagandy.

M. N.

CO TO JEST KONSOLIDACJA?

W „Kurierze Porannym“ (z 6 b. m.), ukazał się pod powyższym tytułem artykuł dra Zdzisława Stahla, który w całości przytaczamy:

Co to jest konsolidacja? Jak ma wyglądać urzeczywistnienie tej ogólnej uznanej i przyjętej idei? Czy trzeba szukać odpowiedzi na te pytania?

Dyskusja byłaby zbyteczna, gdyby opinii publicznej były znane jedynie słowa wypowiedziane przez Marszałka Śmigłego-Rydza i potem deklaracja ideowo-polityczna Adama Koca i wreszcie wielkie przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Bo z tych tekstów wynika jasno, jak pojmować należy, a jak nie należy rozumieć politycznych celów Obozu Zjednoczenia Narodowego. W tych dokumentach tkwi odpowiedź jasna na stawiane pytania i wysuwane wątpliwości tkwi stanowcze odrzucenie rozmaitych wysuwanych chytrze sugestyj dywersyjnych.

Jest więc rzeczą jasną, że nie do partyjnych antykwariuszy o koalicyjną kombinację, lecz właśnie poprzez stawiane przez nich przegrody i płoty, zwrócił się do szerokich mas społeczeństwa płk. Adam Koc o współdziałanie i zjednoczenie.

I jest powtóre równie jasne, że nie zwrócił się w imię „skonsolidowanych“ przez siebie rozmaitych, cudzych programów, ale wystąpił z własnym programem, sformułowanym w deklaracji ideowo-politycznej. Z programem ogólnym i pozytywnym, ale zwartym i nowym — nowość tę starała się ze szczególnym wysiłkiem zatuszować interpretacja prasy partyjnej — z programem, który ma właśnie stanowić jedyną i wyłączną podstawę konsolidacji.

I jest oczywiste, że wyciągnięta do zgodnego współdziałania dłoń nie zaprasza do targów, ani do kompromisów. Nie powiewa nad nią biała chorągiew parlamentariuszy, lecz sztandar młodej idei politycznej, mobilizującej swoje siły.

I wreszcie jest niewątpliwe, że nie z konsolidacji kompromisowej, albo koalicyjnej, nie z ducha kombinacji taktycznej powstać może dzieło, jako naczelne zadanie, postawione do realizacji, przez Marsz. Śmigłego-Rydza, a zawarte w słowach: „jednolicie zorganizowana wola“.

Tylko żywa i młoda, syntetyczna, lecz wolna od anachronicznych obciążeń, pozytywna, zdobywcza idea utorować może drogę do tego celu.

* * *

Ale dyskusja i interpretacja sumienna celów, sformułowanych autorytatywnie przy tworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego jest o tyle potrzebna i konieczna, że zdołano dokoła nich wytworzyć mgiełkę interpretacyj dywersyjnych, które zmylić mogą także ludzi dobrej woli. Dlatego warto rozważyć pewne problematy, które wchodzą lub wejść mogą w grę, które pojawiają się, lub rysują na powierzchni nowego życia politycznego.

To, czego polskiemu życiu publicznemu przede wszystkim dzisiaj potrzeba, to nie jest nowa koncepcja taktyczna, którą można by wypertraktować i wypośredniczyć. Z kawałów racji, przyznanych każdemu z ugrupowań, miałaby powstać nowa, skombinowana racja polityczna. Twór taki nie byłby zdolny do samodzielnego życia i chyba ukryty majster pociągałby za sznurek maszynerię i kierował krokami podobnego mechanizmu. Nie żywy organizm byłby to, ale jakiś komuś potrzebny koń trojański, w bieg rozwoju narodowego wprowadzony.

Życiu polskiemu po wielkim przełomie, potężnym rzucie naprzód i po okresie ostatnim, jakby odpoczynkowego postoju, trzeba czegoś całkiem innego, niż kombinacji taktycznej, aby z siłą mogło ruszyć naprzód i ku górze. Aby zdolne było poddać się „jednolicie zorganizowanej woli“. Słowem, aby wielkie hasła rzucone przez Marsz. Śmigłego-Rydza mogły się urzeczywistniać.

Czego trzeba? Trzeba dynamiki i rozpędu i siły, która wypłynąć może tylko ze świeżych źródeł nowej syntezy, czyli nowej prawdy i wiary politycznej.

I tylko ludzie, w których dokonała się synteza celów, wyprowadzona z nowej rzeczywistości, tylko ludzie, którzy w coś mocno wierzą i czegoś naprawdę chcą, tylko tacy ludzie zdolni są prowadzić naprzód i dźwignąć w górę życie narodowe. Tylko tacy zdolni są do koniecznej walki, do zwyciężania i przekonywania innych. Tylko tacy ludzie dokonać mogą konsolidacji szerokich warstw społecznych na wspólnej podstawie i dla wspólnych celów Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jest to śmieszne złudzenie — mogą mu ulegać naiwni, albo karmić się nim oportuniści i ludzie zmęczeni walką. — że da się zawierać kontrakty ideologiczne z przeciwnikami, albo ich przekonywać przez kokieteryjne koncedowanie od 30 proc. do 50 proc. racji. Ta metoda może doprowadzić chyba do transakcyj handlowych, ale nigdy do wewnętrznych transformacyj ideowo-politycznych. Szaweł nie zmienił się w Pawła dlatego, że mu schlebiano i przyznano półtora ćwierci racji.

Niektórzy co prawda uważają, że nie jest rzeczą szlachetną ani przyzwoitą zmieniwszy zdanie, wysnuć z tego jawnie i szczerze wszystkie konsekwencje. Ich zdaniem, droga właściwa polega na tym by czynić to po trochu i po kawałeczku, a każdy kawałeczek dobrze sprzedać, pracowicie wprzód wytargowawszy. Proces taki przypomina raczej operację handlową, niż ewolucję lub rewolucję czyjejś prawdy wewnętrznej. Wzmaga raczej obrót gospodarczy, niż dynamikę życia politycznego.

Ideologiczne kontrakty, punktacje i koktajle mogą tylko przedłużać odpoczynkowy postój życia polskiego, a przedłużając się, cofać je wstecz, lecz nigdy nie poruszą go naprzód. Tylko ludzie nienormalni mogli postawić tezę — jak w jednym z tygodników warszawskich — „Polski normalnej“. Ten dziwnie mdły ideał miałby polegać na braku walki i na jakimś niezdrowym „kochajmy się“ działaczy politycznych o różnych dążeniach ideowych. Nie narodziłaby się z tego Polska silna, ani nawet tym bardziej normalna. Nie wyszłoby nic.

I równie płytka jak nieszczera jest koncepcja likwidacji przebrzmiałych, anachronicznych sporów i przeciwstawień przez obnoszenie się z białą chusteczką neutralności i wzajemne oklaskiwanie. Walka jest rzeczą ciężką i wyczerpującą, a zawiesić ją na kołku przynosi zawsze wyczerpanym odprężenie i ulgę. Ale ta, z zawieszenia broni płynąca ulga, czy jest zwycięstwem i nowym stopniem w pracy nad „podciąganiem wzwyż“?, szczeblem do krystalizacji „jednolicie zorganizowanej woli“? Tego rodzaju łatwe rozejmy przypominają raczej coś wręcz przeciwnego: poddanie się sile inercji, co na pochyłości życia prowadzi, jak wiadomo, do staczania się w dół.

A to cofanie się wstecz, podobnie jak pływanie z prądem ponętne jest i kuszące. Nie wymaga wysiłku, a przynosi sukces poklasku i łatwej popularności. Partyjni zwolennicy powrotu do dawnych czasów biją brawo, a wszystkim lekko się robi na duszy, błogo i wesoło. Tylko, że taki nastrój psychiczny nie wiele ma wspólnego z tym napięciem wysiłku, od którego „w krzyżach trzeszczy“, czego w swoich wielkich mowach żądał Marsz. Śmigły-Rydz, wskazując nam drogi wiodące ku wielkości.

Niezdrowa, a zabawna jest też sytuacja i atmosfera wytwarzana przez tych rozbrojonych wewnętrznie ludzi, którzy, jeśli w co trochę wierzą, to w hasła swoich przeciwników. Niechże ci ludzie przynajmniej zdobędą się, choćby w tym kierunku, na energię przekonania i na iskrę wiary, by stać się naprawdę i otwarcie swoimi dotychczasowymi przeciwnikami. Lecz, gdy to jest tylko wyczerpanie, oportunizm, albo gra, niech osobistości takie najlepiej zrezygnują w ogóle z polityki, dopóki ich nie przejmie do głębi i nie porwie nowy prąd żywych i rzeczywistych dążeń politycznych.

* * *

Być może, że tu i ówdzie w górnych i stołecznych ośrodkach naszego życia politycznego występuje zmęczenie, rodząc swoje charakterystyczne objawy impasu. I być może, przez pryzmat tego zmęczenia ocenia się mylnie a pesymistycznie zasoby sił moralnych, które z głębin życia narodowego może wykrzesać młoda i świeża, twórcza i żywotna idea Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wbrew takiemu, defetystycznemu pesymizmowi olbrzymia i niewyczerpana jest gotowość do czynu i walki o nową prawdę polskiej polityki narodowej. Idealizm ten marnują dotąd destrukcyjne utopie starych partyj, które w imię sztucznych spekulacyj o szklanych domach, każą nienawidzić i podpalać kształtowaną, w ciężkiej a twórczej pracy, rzeczywistość polską. Tragiczna sytuacja, w której znajduje się ogromna większość młodzieży — o czym pisałem na tym samym miejscu — jest tego stanu najwymowniejszą ilustracją.

Idealizm ten uzdrowić, wyzwolić spod władzy utopij, związać z życiem i zmobilizować do działalności, pozytywnej a konkretnej, może świeża synteza i młoda prawda polityczna, zawarta w idei Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ma ku temu dość w sobie mocy.

Aby doszło do tego, musi ta idea poprzez płoty i mury graniczne dotrzeć do świeżych, młodych i gotowych do walki żywiołów. Trzeba tylko chcieć im ją zanieść i umieć to uczynić łamiąc przeszkody.

ZDZISŁAW STAHL

Uroczyste otwarcie Bazyliki wileńskiej

Wilno, 5. 4. (PAT) Dziś o godz. 10 z rana nastąpiło uroczyste otwarcie Bazyliki wileńskiej. JE ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski odprawił pierwszą po 6-ciu latach mszę świętą. Podczas nabożeństwa kazanie okolicznościowe wygłosił JE ks. biskup-sufragan K. Michałkiewicz. Po nabożeństwie arcypasterz udzielił wiernym, którzy wypełnili po brzegi świątynię, błogosławieństwa, po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę".

W związku z dzisiejszą uroczystością do Wilna przybyło kilka pociągów popularnych z miast powiatowych woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Na uroczystą mszę świętą przybyli m. in. marszałek Senatu Aleksander Prystor z małżonką, wojewoda Bociański, gen. Żeligowski, rektor Staniewicz i inni przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa wileńskiego.

* * *

6-letni okres pracy nad restauracją Bazyliki, po dzisiejszym jej otwarciu, dobiega końca. Po badaniach przedwstępnych, które przeprowadzono w roku 1931, a które wykazały katastrofalny stan fundamentów, murów i sklepienia, przystąpiono do robót konserwacyjno-technicznych. Rozpoczęto je od podstemplowania portyku specjalnym rusztowaniem sosnowym, po czym przystąpiono do wzmacniania fundamentów największych w Polsce kolumn. Za krótkie pale drewniane zastąpiono konstrukcją żelazo-betonową. Każdą z kolumn oparto na 4 belkach żelaznych, które z kolei oparto na 8 palach żelazo-betonowych, prawie pięciokrotnie dłuższych od poprzednich. Dźwigary żelazne i żelazo-betonowe wzdłuż fundamentów ścian katedry oparto na 279 palach żelazo-betonowych. Dało to solidne zabezpieczenie całej katedrze.

Nie poprzestano jednak na tym i dążono do spojenia popękanych murów czy to za pomocą żelaznych ściągów, czy też przy pomocy specjalnych zabiegów. Mianowicie rysy i szczeliny, po oczyszczeniu powietrzem i wodą w odpowiednim ciśnieniu, napełniano płynnym zaczynem cementowym, stosując rodzaj zastrzyków budowlanych. Zastrzyków takich wykonano 1.200, zużywając 35 tonn cementu.

Matura w bieżącym roku odbędzie się normalnie

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.). Wobec rozmaitych wersyj, krążących na tle przeprowadzanej obecnie reformy szkolnictwa średniego, jakoby już w bieżącym roku miały nastąpić pewne zmiany w składaniu egzaminów dojrzałości, Kuratoria szkolne wyjaśniły dyrekcjom szkół, że matura będzie składana w bież. roku według dotychczas obowiązujących przepisów.

Pierwsze tomy „Biblioteki polskiej" po czesku

Praga, 5. 4. (PAT) Praska firma wydawnicza L. Mazacz, rozpoczęła wydawanie „Biblioteki Polskiej", w której ukaże się 10 tłumaczeń ze współczesnej literatury polskiej.

Obecnie ukazały się z druku pierwsze 3 tomy, mianowicie: J. Kaden-Bandrowskiego "Miasto mojej matki" (tłumaczył dr. B. Vydra), Zygmunta Nowakowskiego "Przylądek dobrej nadziei" (tłum. dr. J. Becka), M. Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd" (tłum. J. Minarikova).

OBŁAWA W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Funkcjonariusze policyjni przeprowadzili wczoraj wieczorem obławę w śródmieściu, w czasie której przytrzymali 12 podejrzanych osobników.

WYSTĘP „SZCZURÓW" TRAMWAJOWYCH

(a) Saul Chaim Bogen, urzednik lasowy, zamieszkały pod Rawa Ruską doznał wczoraj w wozie tramwajowym linii „2" w chwili przejazdu ul. Gródecką niemiłej przygody. Jakiś złodziej skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 50 zł. w gotówce. Podjęty w tej chwili pościg doprowadził do przytrzymania Maurycego Reissa, agenta handlowego (Sieniawska, 6), który w czasie doprowadzenia do Komisariatu P. P. porzucił skradzione pieniądze. Wraz z Reissem aresztowano i jego spólnika, Majera Sternberga, czeladnika piekarskiego (ul. Przerwana, 5).

UMYSŁOWO CHORA ZBIEGŁA Z GŁÓWNEGO DWORCA

(a) Umysłowo chora Julia Maman, licząca 26 lat, zamieszkała w Kozarach, w powiecie rohatyńskim, a pozostająca pod opieką konduktora Franciszka Górnego, zbiegła wczoraj wieczorem z peronu dworca głównego w nieznanym kierunku.

DWA WIECZORNE ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) W dniu wczorajszym dwukrotnie w godzinach wieczornych wzywano Pogotowie Ratunkowe do wypadków zamachów samobójczych. I tak w gmachu Starostwa powiatowego przy ul. Karmelickiej, 2, usiłował pozbawić się życia 47-letni Dymitr Niedolny, który wypił większą ilość lysolu. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego. O godz. 6-tej wieczorem wyjeżdżał lekarz dyżurny Pogotowia na ul. Łyczakowską, 10, gdzie Antoni Kaczmarski w zamiarze samobójczym podciął sobie żyły u rąk. Przewieziony został do szpitala powszechnego. W obu wypadkach powód nieznany.

DWA WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) Wczorajszy raport policyjny notował dwa włamania mieszkaniowe, z których pierwsze dokonane zostało przy ul. Żółkiewskiej 47 na szkodę Feiwisza Schwarzapla, gdzie złodzieje skradli futro męskie, zastawę stołową i biżuterię wartości 1.100 zł., — a drugie przy ul. Sobińskiego 3, gdzie z mieszkania Jana Budzyńskiego, administratora gmachu teatralnego, skradli złodzieje 600 rubli w złocie, 21 dolarów, 200 zł., srebrną zastawę stołową oraz garderobę łącznej wartości około 5.000 zł.

Rozłam w Z. Z. Z. pogłębia się

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z różnych stron nadchodzą wiadomości o pogłębieniu się rozłamu w ZZZ. Po znanych uchwałach w Katowicach, w Brześciu i Gdyni, ostatnio związki zawodowe wchodzące w skład ZZZ. na terenie Torunia i Łodzi powzięły uchwałę zrywającą z wszelką łącznością z centralą Z. Z. Z. w Warszawie.

Zjazd Stow. Śpiewaków Śląskich

Katowice, 5. 4. (PAT) Wczoraj odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd stow. śpiewaków śląskich. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele chórów polskich ze Śląska Opolskiego, Zaolzańskiego w liczbie ok. 300 delegatów, reprezentujących 180 chórów z terenu całego Śląska.

Zjazd zagaił prezes stowarzyszenia wicewojewoda dr. Saloni, poświęcając na wstępie gorące wspomnienie zmarłemu przed kilkudniami wielkiemu kompozytorowi Karolowi Szymanowskiemu.

Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc. Po odczytaniu sprawozdania z działalności stowarzyszenia, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i dokonano wyborów uzupełniających.

Znaczek z podobizną Hitlera

Berlin, 5. 4. (Tel wł.) Zarząd poczt niemieckich wypuści w dniu dzisiejszym po raz pierwszy znaczek pocztowy z podobizną kanclerza Hitlera. Znaczki te, wartości 6 fenigów, sprzedawane będą po cztery na karcie pocztowej, na której będą umieszczone słowa kanclerza: „Kto chce ocalić naród, musi mieć ideał bohaterski". Karta zaopatrzona będzie w 4 znaczki i kosztować będzie 1 markę, przy czym nadwyżka przeznaczona zostanie na cele kulturalne.

Nowe złoża radu

Londyn, 5. 4. (Tel. wł.) „Sunday Chronicle" podaje wiadomość, że w kopalni węgla w Echobay (Kanada) natrafiono na niezwykle bogate złoża radu. Odkrycie tych pokładów wpłynęło na obniżenie o prawie 2/3 ceny radu na światowym rynku.

Samochód zabił 4 dzieci

Rzym, 5. 4. (ATE). Podczas wyścigów samochodowych na trasie 1.000 km pod Danescia wydarzyła się poważna katastrofa. Jeden z samochodów wskutek śliskiej drogi przewrócił się w pobliżu Bolonii i wpadł na grupę dzieci. 4 dzieci poniosło śmierć na miejscu.

Inauguracja komunikacji lotniczej z Bliskim Wschodem

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.). Dziś na lotnisku cywilnym na Okęciu odbyła się uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między Warszawą a Palestyną.

Port lotniczy był udekorowany flagami o barwach narodowych państw, przez które biegnie szlak lotniczy Polska—Palestyna.

Na dzisiejszą uroczystość lotniczą przybyli przedstawiciele władz państwowych, lotniczych, korpusu dyplomatycznego, M. S. Z., Izby Handlowej polsko - palestyńskiej, sfer przemysłowych i handlowych oraz prasy. Uroczystość zapoczątkował podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Bobkowski krótkim przemówieniem.

Następnie zabrał głos radca handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Cecil Bertrand Jerram.

Z kolei zabrał głos prezes Izby Handlowej polsko-palestyńskiej p. Leon Lewite.

Ostatni przemawiał wicedyrektor P. L. L. „Lot" inż. L. Zejfert.

Po przemówieniach, p. wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski dokonał symbolicznego otwarcia linii, umieszczając na samolocie tablicę z napisem Warszawa—Palestyna.

O godz. 14.05 samolot „Douglas" wystartował w drogę do Palestyny. Oprócz pasażerów samolot zabrał do Palestyny znaczną ilość listów i gazet.

Dziś o godz. 18.55 samolot wyląduje w Bukareszcie, gdzie pasażerowie przenocują. Jutro o godz. 6.30 rano nastąpi dalszy lot z Bukaresztu przez Rumunię, Bułgarię, Grecję, wyspę Rodos i Morze Lewantyńskie. Do celu podróży samolot ma przybyć o g. 17.05, lądując na lotnisku w Lyddzie, która jest portem lotniczym dla Tel-Avivu i Jerozolimy.

Poczta lotnicza jeszcze tego samego dnia będzie doręczona adresatom w Tel-Avivie i Jerozolimie.

Trasa Warszawa—Palestyna wynosi 3.187 kilometrów.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 5. 4. (PAT) W ciągu III dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 miln. zł. do 405,9 miln. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.1 miln. zł. do 35,4 miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 7,8 miljn. zł. do 40,1 miljn. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40,8 miljn. zł. do 999,6 miljn. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,17 proc. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 31 ub. m. przedstawiał się następująco: (w miljn. zł. — w nawiasie obieg w dn. 20 marca): suma globalna 429,8 (409,8), w tym: monety srebrne 346,9 (329,5), bilon niklowy i brązowy 82,9 (80,3).

Jeden człowiek przeciwko 10-ciu tysiącom...

Przemówienie prof. Ujejskiego

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.) Podsekretarz stanu w Min. W.R. i O.P. prof. Józef Ujejski wygłosił dziś o godz. 18-tej przed mikrofonem Polskiego Radio przemówienie:

„Minęło cztery lata od czasu, kiedy jako rektor Uniwersytetu warszawskiego przemawiałem na wielkim wiecu młodzieży tej uczelni, protestującym przeciwko nowej ustawie o szkołach akademickich. Mogłem to uczynić wobec faktu, że młodzież na wezwanie rektorów przerwała strajk i wiec był równocześnie manifestacia lojalności i posłuszeństwa w stosunku do władz akademickich. Podkreśliłem w przemówieniu, że ta lojalność i to posłuszeństwo są stosem pacierzowym bronionego przez nas ustroju. Każda grupa młodzieży, która je narusza, godzi w ten stos pacierzowy. Uprzytomnijcie sobie — mówiłem, że jest was w Uniwersytecie warszawskim około 10.000, a kiedy jakiekolwiek zaburzenie wśród was powstaje, to staje naprzeciwko wam rektor sam jeden z gołymi rękami, mający moralne oparcie w Senacie i w powadze swego urzędu, ale fizycznego oparcia nie mający w niczym. Dziesięć tysięcy — toż to ludność sporego miasta. Czy możecie sobie wyobrazić miasto takie bez policji, bez jakiejkolwiek straży bezpieczeństwa? Niełatwe więc są rządy rektora i Senatu w Rzeczypospolitej akademickiej.

Tak mówiłem cztery lata temu jako rektor najliczniejszej szkoły akademickiej i mówić tak wówczas miałem prawo.

A teraz po czterech latach z wielkim smutkiem przychodzi mi stwierdzić, że dziś już nie czułbym tego prawa w swojm sumieniu.

Jakże to bowiem przedstawia się obecnie stan moralny i poczucie prawa w Rzeczypospolitych akademickich? Oto tak, że wtargnął do nich i usiłuje zapanować nad ich życiem żywioł wyraźnie przestępczy, dla którego, mówiąc słowami Kochanowskiego: „ani prawa ważą, ani sprawiedliwość na miejscu". Żywioł ten jest na szczęście nieliczny, ale działa on wszelkimi środkami teroru fizycznego i moralnego od nikczemnej, oszczerczej, anonimowej ulotki, aż do petardy o dużej sile wybuchowej przed drzwiami profesora, który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok. Rozpowszechniły się jako coś normalnego

NAPADY I CIOSY Z TYŁU

rzucanie się grupami na jednego. Teroryzuje się władze akademickie i urzędników lżącymi i grożacymi ulotkami, bije się woźnych za to, że uczciwie pełnią swój ciężki obowiazek.

A niech nie mówią twórcy takiego systemu walki ideowej, że „święta wojna" z Żydami i takie nawet środki uświęca. Wojna narodu z narodem ma też swój

KODEKS HONOROWY ŻOŁNIERSKI.

Żadna szanująca się armia nie uzna godnym miana żołnierza tego, co zbrojną ręką uderza przeciwnika broni nie mającego.

Czy trzeba jeszcze i to przypominać, że w tych warunkach bytowania nie wolno nam na żadnym odcinku życia społecznego tolerować anarchii? Anarchia jest zaraźliwa — z jednego odcinka łatwo przenosi się na inne, a z doświadczenia dziejów naszych wiemy, że dla nas

ANARCHIA TO POLITYCZNA ŚMIERĆ.

Któż lepiej winien to rozumieć, niż młodzież uczona tego w szkołach, młodzież przy tym niewątpliwie patriotyczna i walcząca, jak mówi, o potęgę i wielkość Polski? Onażby to właśnie miała dawać zaraźliwy przykład anarchii?

Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość młodzieży świadomie lub instynktowo ale wyraźnie tego nie chce.

Wiem, że w nielegalnych związkach działają i tacy, którzy z zadowoleniem patrzą na zamęt anarchiczny, wytwarzany przez kolegów z przeciwnego bieguna politycznego, może ich nawet prowokują. Są oni bowiem wyznawcami hasła taktycznego:

„IM GORZEJ TYM LEPIEJ".

Cele ich świadomie są wywrotowe, logika myślenia i działania całkiem jasna. Ale gdyby się udało wszystkich razem dokładnie policzyć, to nie zmniejszyłoby to napewno słuszności sądu, że elementy czynne politycznie stanowią bardzo mały procent ogółu naszej młodzieży akademickiej, która w olbrzymiej większości, choć ma przeważnie określone poglądy i sympatie polityczne, z dala się trzyma od wszelkich partyjnych poczynań i odpowiedzialności za ich manifestacje, zakłócające porządek prawny i atmosferę nauki bynajmniej nie ponosi.

Stosunki panujące obecnie w szkołach wyższych ujawniają taki oto ponury prawny paradoks: każdy obywatel każdego państwa, choćby nawet walor jego osobisty i społeczny był minimalny, zawsze ma prawo żądać ochrony swej osoby, swego mienia i swojej pracy i na tę ochronę może liczyć. Wyjęty spod tego prawa jest właśnie jedynie tylko obywatel Rzeczypospolitej akademickiej zarówno student jak profesor na terytorium swej szkoły. Na to, żeby mógł to prawo odzyskać, musi wyjść na ulicę.

Dotychczas nie uderzał nikogo i nie raził ten paradoks, był on bowiem czysto teoretyczny. Komuż mogło przyjść przed niewielu jeszcze laty do głowy, że przybytki nauki staną się terenem grasowania uzbrojonych osobników, którzy napastują bezbronnych. Tego przecież za pamięci naszej i ojców i dziadów naszych nigdy i nigdzie nie bywało.

Teraz niestety bywa i to bywanie przechodzi w stan chroniczny.

Trzeba żeby tę sytuację w naszych szkołach akademickich uświadomiło sobie całe polskie społeczeństwo i żeby sobie zadało pytanie, do czego to w końcu zmierza, na czyj młyn płynie ta woda. Nie wątpię, iż przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy stanowcze i skuteczne stało się ze wszelkich względów koniecznością państwową.

Zjazd chirurgów

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym odbyło się w 1-ej klinice chirurgicznej U. J. P. otwarcie 12 zjazdu tow. chirurgów polskich (29 zjazd chirurgów polskich). Na zjazd zgłoszono 74 referaty z różnych dziedzin chirurgii. Zjazd potrwa do środy 7 bm. W dniach 6 i 7 bm. przewidziane są pokazy operacyjne w szpitalach warszawskich.

Podczas zjazdu czynna jest wystawa farmaceutyczno-lekarska.

ARESZTOWANIE NOTOWANEGO ZŁODZIEJA

(a) W realności przy ul. Kleparowskiej 14, przytrzymany zostałł wczoraj notowany złodziej, Włodzimierz Jurkowski, u którego w czasie rewizji znaleziono komplet precyzyjnych narzędzi, służących do włamania. Jurkowskiego doprowadzono do Starostwa Grodzkiego.

Pośmiertna dekoracja śp. K. Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta"

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.). Dziś po południu w sali Konserwatorium zamienionej na kaplice żałobną, gdzie od wczoraj spoczywaja na katafalku, otoczonym wieńcami od rodziny, doczesne szczątki ś. p. Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość pośmiertna dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

W kaplicy zajęli miejsca członkowie rodziny Zmarłego kompozytora, reprezentanci władz, liczni przedstawiciele świata muzycznego, w tej liczbie senat Państw., Konserwatorium Muzycznego in corpore oraz delegacje towarzystw, instytucyj i organizacyj muzycznych i artystycznych z wieńcami.

Punktualnie o godz. 14-ej przybył p. minister W. R. i O. P. prof Świętosławski w otoczeniu rektora Konserwatorium prof. E. Morawskiego i naczelnika Wydziału Sztuki dr W. Zawistowskiego.

Wśród głębokiej ciszy i skupienia p. Minister w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej dekorował trumnę ś. p. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". wręczając dyplom siostrze Zmarłego kompozytora p. Stanisławie Korwin - Szymanowskiej.

Następnie p. Minister złożył u stóp katafalku wieniec laurowy od P. Prezydenta Rzplitej oraz drugi wieniec w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. i swoim własnym.

Z kolei orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Ozimińskiego odegrała marsza żałobnego z symfonii „Heroica Beethovena".

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj popołudniu, aby umożliwić jak najszerszym rzeszom publiczności złożenie ostatniego hołdu Karolowi Szymanowskiemu, otwarto dla wszystkich kaplicę żałobną w gmachu konserwatorium.

Przed trumną, otoczoną przez honorową wartę muzyków, literatów, aktorów i dziennikarzy, u stóp której spoczęło sto kilkadziesiąt wieńców, w głębokiej ciszy i skupieniu defilowały tłumy Warszawian. Pod wieczór stopniowo napływ tłumu zaczął się zwiększać jeszcze tak, że, jak obliczają, przed trumną wielkiego muzyka przedefilowało 1? tysięcy osób.

RADIO PRASKIE KU CZCI ŚP. KAROLA SZYMANOWSKIEGO

Praga. 5. 4. (PAT). Radio czechosłowackie nadało ku uczeniu pamięci Karola Szymanowskiego utwór Zmarłego „Stabat Mater".

* * *

HOŁD LWOWSKIEGO KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO

Lwowskie Konsewatorium Muzyczne im. Karola Szymanowskiego uchwaliło ufundować cztery stypendia dla uczczenia pamięci swego ideowego patrona śp. Karola Szymanowskiego, a to w klasach: a) śpiewu solowego, b) fortepianu c) skrzypiec i d) kompozycji.

Kurs dolara słabnie

Warszawa, 5. 4. (PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych trwała słabsza tendencja dla waluty amerykańskiej. Osłabienie dolara przypisuje się zarówno wciąż trwającym w Stanach Zjednoczonych strajkom, jak i wzmożonemu importowi do Ameryki, który powoduje zwiększoną podaż dolarów, jak wreszcie zbliżaniu się sezonu turystycznego, który — szczególnie w tym roku — powinien wyrazić się w poważnym odpływie środków płatniczych ze Stanów Zjednoczonych.

Dewiza na Paryż utrzymywała się na prawie niezmienionym poziomie w porównaniu z kursami sobotnimi.

KSIĄŻĘCA PARA HOLENDERSKA W PARYŻU

Paryż, 5. 4 (Tel. wł.) Księżna Julianna holenderska przybyła dziś wraz ze swym małżonkiem do Paryża. Książęca para pozostanie w Paryżu do czwartku, po czym uda się do Holandii.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Lekki wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

TEATR W RADIO

Od długiego już czasu pojawiały się prasowe zapowiedzi bardzo ciekawego eksperymentu radiowego, mianowicie słuchowiska „Dwie Marie Stuart“. Realizacja tego pomysłu została dokonana dopiero w ubiegłą środę, w ramach Teatru Eksperymentalnego z Krakowa.

Słuchowisko to, napisane przez speakerkę krakowską L. Meyerholdową, jest pierwszą w dziejach teatru radiowego świadomą próbą połączenia romansu biograficznego z dramatem. Podkreślam tę świadomość autorki przy komponowaniu słuchowiska, opartego w znacznej części na opowiadaniu speakera, gdyż zasadniczo forma ta nie jest wcale obca teatrowi wyobraźni: w pierwszych jego początkach, kiedy rola speakera była jeszcze w słuchowisku bardzo znaczna, a pochodziła z nieporadności wobec nowego tworzywa, spotykaliśmy się często z podobną postacią radiofonizowania dramatów.

„Dwie Marie Stuart“ dały w rezultacie stop trzech czynników: epickiego, opartego na powieści Stefana Zweiga, i dramatycznego, skomponowanego z „Marii Stuart“ Słowackiego (śmierć Rizia, romans Marii z Bothvellem, otrucie Henryka Darnleya) i z dramatu F. Schillera (Maria Stuart idzie na szafot). A więc „dwie“, ale raczej „trzy Marie Stuart“, jeśli już tytuł słuchowiska miał się koniecznie wiązać z literacką genezą tej syntezy, jaką ukazała p. Meyerholdowa. Mniejsza jednak o ścisłość czy nieścisłość tytułu o tworzywa założenia i eksperymenty. Nas, odbiorców słuchowiska interesuje wyłącznie to, czy miało ono w tej formie powodzenie. Zasadniczo należy tę próbę celowego połączenia powieści z dramatem uznać za radiowo pomyślną. Dla słuchacza radiowego o dobrze funkcjonującej wyobraźni nie jest znów taką bardzo niezbędną sprawą kwestja dialogu i podziału sytuacji między osoby. Dobrze opowiedzia na sytuacja wywoła w nich napewno taką samą reakcję dramatyczną (a więc wyobrażenie osób działających, wczucie się w ich przeżycia, wzruszenie i t. p. aż do arystotelesowskiej ‚katharsis“), jaką wytworzy w nim dobrze za grana scena, której przecie nie widzi, ale musi ją w sobie wywołać i stworzyć. Cały ten teatr radiowy przypomina ostatecznie postacie ze snu, elizejskie cienie, niepewnie snujące się na ekranie wyobraźni. Jedne są wyraziste, właśnie te dramatyzowane, „grane“, inne bledsze: te opowiadane. Ale całość z połączenia tych dwu kategorii zjaw jakby o dwu tonacjach w ołówkowym rysunku, wychodzi spoista, dobrze zharmonizowana i artystycznie bez zarzutu.

Gdyby do tej dobrej kompozycji dołączyła się była równie dobra gra aktorska, moglibyśmy mówić o wielkim sukcesie krakowskiego teatru mikrofonowego. Niestety wykonanie dramatycznej części słuchowiska „Maria Stuart“ zawierało wiele błędów. Nadmierny patos Marij Stuart, a niedociągnięcie nastroju u Rizia skaziły fragment Słowackiego. Lepiej wyszła scena z Schillera, w której Maria Stuart spowiada się przed śmiercią. Królowę szkocką grała Zofia Jaroszewska.

Bardzo piękne słuchowisko nadała rozgłośnia warszawska w dniu 1 kwietnia. Dano Pirandella „Cytryny sycylijskie“, w przekładzie L. Szyffmanówny. Kto by szukał w tej sztuce „pirandellizmu“ — omyliłby się bardzo. Jest to zupełnie zwyczajny, pozbawiony jakiejkolwiek symboliki, a za to pełen naturalnej głębi dramat z życia sycylijskich małomieszczan. W pewnym miasteczku żyje uboga dziewczyna o pięknym głosie. Muzyk małomiasteczkowy odkrywa jej niezwykły talent, kieruje ją na studia, robi z niej śpiewaczkę, a po kilku latach przyjeżdża do niej, aby — ożenić się ze swoją Teresiną. Przecież przyrzekła mu zaczekać na niego i zostać jego żoną, gdy już zrobi karjerę. Oczywiście zastaje poczciwy Micucio zmiany, jakich nie oczekiwało jego proste serce. Teresina przekształciła się na światową damę, zepsutą powodzeniem i hołdami; została wprawdzie sławną śpiewaczką europeską, ale jako kobieta spadła — przynajmniej w oczach Micucia — bardzo nisko. Nawet jej matka mówi z płaczem Micuciowi, że jej córka nie jest go już warta. Micucio doznaje najcięższego zawodu w życiu. Wszakże przez lata całe rujnował się, aby rozwinąć w tej dziewczynie sycyljskiej wielki dar boży. Teraz posprzeczał się z całą rodziną o nią, bo tamci domyślali się jak rzeczy stoją i nie chcieli wielkiej damy za synową i krewniaczkę. Teraz oszukany Micucio odchodzi. Przez dwa dni wiózł dla Teresiny cudowne, złote cytryny sycylijskie: na prezent zaręczynowy. Teraz oddaje je starej Marcie. Teresina nie jest warta cytryn z ich ojczyzny. Niech się nie waży dotykać sycylijskiej cytryny — ta, która zapomniała o uczciwości, o honorze, o danym słowie.

Piękną postać Micucio odtworzył przed mikrofonem Jacek Woszczerowicz. Jest to jeden z tych artystów, którzy umieją odnaleźć najwłaściwszy klucz do otwierania serc swoich słuchaczy. Reżyserował Edmund Wierciński. Lwowianie pamiętają chyba dobrze obu tych artystów, którzy nie tak dawno jeszcze grali na naszej scenie.

J. G. Ł.

ZAWODOWE SPRAWY ROBOTNICZE

Co się dzieje w tartaku „Alfa“?

Dziś, gdy tysiące ludzi błąka się w poszukiwaniu pracy i stopa życiowa robotnika, daleko odbiega od minimum egzystencji, wprost nie do uwierzenia są poczynania niektórych firm w rozdzielaniu pracy i płacy. Najjaskrawszym przykładem jest tartak „Alfa“ na Bogdanówce, własność p. Zimanda i S-ka, gdzie wszystkie roboty oddawane są akordowo różnym panom, którzy z kolei przyjmują robotników na dniówkę, wykorzystując ich w niemożliwy sposób. (Zaznaczyć należy, że praca akordowa jest zabroniona).

I tak: niejaki p. Kowal (prezes Związku prac. drzewnych) robotnik, wyładowuje z przychodzących wagonów pnie drzewa, przy czym zatrudnia siedmiu ludzi, płacąc im za ciężką i niebezpieczną pracę 25 groszy za godzinę, pobierając zaś sam za 100 kg. — 60 gr. od drugiego krewniaka, który przy tym też coś zarabia. W sumie p. Kowal, nic nie robiąc, zarabia dziennie 15—20 zł., robotnik zaś, za całodzienną pracę — 2 zł.

Inny dział ma p. Cieńciurak. Ten załadowuje wagony gotowym produktem, pobierając od jednego wagonu 15 zł. — Zatrudnia on 2—3 ludzi, płacąc im od załadowania wagonu 2 zł., a resztę inkasuje do własnej kieszeni. Są tam i inni im podobni. Akordnik od suszenia parkietów, akordniczka od składania i sortowania fryzów, zatrudniająca kobiety i małoletnich i wyzyskująca ich najbardziej. Nad całokształtem, tak nowocześnie rozłożonej pracy, czuwa kierownik parkieciarni, pobierając od wszystkich akordników specjalną prowizję.

Zaznaczyć przy tym należy, że większość robotników nie jest zgłoszona w Ubezpieczalni Społ., jako też to, że brak jest często różnych przepisowych zabezpieczeń, zwłaszcza na rampie załadowczej, gdzie często zdarzają się niebezpieczne wypadki.

Już czas z tym skończyć. Powyższe dane wzbudzają niezadowolenie i niepożądany ferment wśród robotników, a wina tego leży w kierownictwie tartaku, którego postępowanie godzi pośrednio w interes państwa.

———

ZE SPORTU

Zakaz występowania cywilów w klubie wojskowym wywołał w krakowskim „Wawelu“ niezwykłe następstwa

W kołach sportowych Krakowa sensację wywołały następstwa zakazu władz wojskowych występowania cywilnych zawodników WKS. Wawel w barwach tego klubu. — Dotychczas w WKS. Wawel znajduje się około 200 członków cywilnych w sekcjach: piłkarskiej, gier sportowych, bokserskiej i hokejowej.

Nad sprawą tą obradował ostatnio zarząd WKS. Wawel pod przewodnictwem prezesa płk. Pasternaka, po czym powiadomiono kierowników poszczególnych sekcji o tej decyzji. Ponieważ stało się to u progu sezonu, zakaz ten spowodował to, że drużyna piłkarska Wawelu została zdekompletowana i nie mogła w niedzielę rozegrać meczu o mistrzostwo z Fablokiem. Sekcja gier sportowych składa się z samych cywilów, którzy w niedzielę, wbrew zakazowi wystąpili w barwach WKS. Wawel w turnieju szczypiórniaka. — Pięściarze cywilni Wawelu nie mogli także wziąć udziału w mistrzostwach indywidualnych okręgu.

Wczoraj odbyło się zebranie cywilnych członków WKS. Wawel, na którym omawiano wytworzoną sytuację i postanowiono zażądać rozdziału majątku WKS. Wawel, który wniósł cywilny klub KS. Wawel po połączeniu się z WKS'em w roku 1928.

We środę odbędzie się drugie zebranie cywilnych członków klubu, na którym powzięte będą dalsze decyzje. Wedle krążących pogłosek, po likwidacji tej sprawy, członkowie Wawelu — cywile, mają zamiar wstąpić do innych klubów krakowskich.

BOGATY PROGRAM MIĘDZYNARODOWY CRACOVII

Tegoroczny program międzynarodowych spotkań piłkarskich Cracovii zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

W dniu 3 maja gościć będzie Cracovia wiedeński Floridsdorfer.

W dniach 5 i 6 czerwca jako kulminacyjny punkt uroczystości jubileuszowych, organizuje Cracovia międzynarodowy turniej piłkarski, na który zakontraktowano definitywnie wiedeńską Admirę. Obecnie toczą się pertraktacje z jugosłowiańskimi drużynami Beogradski K. S. i Gradiański K. S. Jedna z tych drużyn prawdopodobnie zostanie zaangażowana na turniej jubileuszowy.

Dnia 16 czerwca rozegra Cracovia mecz z węgierską drużyną F. C. Szeged.

W dniu 25 sierpnia wystąpi w Krakowie Vienna.

KAJAKI MUSZĄ BYĆ ZAREJESTROWANE W TERYTORIALNYCH ZARZĄDACH DRÓG WODNYCH

Polski Związek Kajakowy wyjaśnia w ostatnim komunikacie, na liczne zapytania klubów i towarzystw kajakowych, że na podstawie obowiązujących przepisów o żegludze na śródlądowych drogach wodnych, wszystkie statki i łodzie podlegają obowiązkowi rejestracji. Obowiązkowi rejestracji podlegają zatem także składaki, kajaki szwedzkie i kanadyjki. Rejestrację przeprowadzają bezpłatnie właściwe terytorialne zarządy dróg wodnych, które wydają dokumenty rejestracyjne.

Wobec tego, że nieuczynienie zadość obowiązkowi rejestracji niejednokrotnie naraża kajakowców na przykrości ze strony organów policji wodnej, zarząd okręgu zwraca się do klubów z wezwaniem zgłaszania do rejestracji łodzi własnych i członków klubów. Zgłoszenia należy uskuteczniać zbiorowo.

ECHA PRZERWANIA MECZU AUSTRIA — WŁOCHY

Jak wiadomo, ostatni mecz o puhar Środkowej Europy pomiędzy Austrią i Włochami, został przerwany przy stanie 2:0 dla Austrii ze względu na awantury na boisku. Sprawa weryfikacji tego meczu dotychczas nie została rozstrzygnięta. Na pełnym posiedzeniu komitetu Mitropa - Cup w Budapeszcie, Austriacy zażądali weryfikacji meczu w stosunku 2:0 dla Austrii, podczas gdy Włosi, którzy w swoim proteście domagali się przyznania im punktów, zgadzali się na nową rozgrywkę. Do porozumienia nie doszło i sprawę całą odroczono do 2-go maja.

———

54



Pan stolarz zobaczył w lustrze siebie. Gzież on się znalazł. Jakże szaro wygląda? Przed lustrem na stoliku stoją poustawiane jakieś filiżaneczki, ampułki kryształowe.

Towarzysz jego otworzył jedną z szaf. Tu dopiero zdumiał się stolarz. Tyle tu było wszystkiego: Ubrań, trzewików, pantofelków, płaszczy a w szufladach pełno cienkiej bielizny. Co za istoty tu mieszkały? Towarysz jego myszkuje. Kocimi ruchami przeszukuje pokój. Otwiera szuflady i co chwila chowa coś do kieszeni. Jedna szuflada jest zamknięta na klucz. Zamek trzasnął podważony nożem. Są tu paczki listów, obwiązane niebieskimi wstążkami a pod nimi pieniądze. Są dwa rulony srebrnych, paczka banknotów i garść drobnych.

Sięgnęli obaj lecz blady mężczyzna chwycił go za rękę i ścisnął warcząc. Odepchnął go, patrząc mu ostro w oczy.

A potem wciąż wpatrzony w swego towarzysza wyjął wszystkie pieniądze i schował do kieszeni, zgasił nagle światło i ślepa latarka powędrowała z powrotem.

Wyskoczyli i chyłkiem pobiegli do sztachet nadsłuchując. Serce bije tak głośno, że gotów kto usłyszyć. Ale wokoło jest dostojna cisza. Tylko deszcz szumi.

Przeleźli na drugą stronę, gdzie czekał handlarz. Blady zamienił z nim szeptem kilka słów i nie oglądając się na stolarza pomknęli w ciemność pól. Poleciał za nimi rozdygotany, ogarnięty podwójnym strachem, gdyż zdawało mu się, że chcą mu uciec. Brnął po jakichś kałużach, zapadał po kolana w błoto. Kilka razy upadł, lecz zrywał się i biegł dalej za nimi. Dobiegli tak do jakiegoś budynku. Wleźli przez niski otwór i tu błysnęła znowu latarka.

Byli w pustym piecu cegielnianym. Na gładko ubitej glinie pousiadali i blady mężczyzna wysypał na ziemię zawartość pieniędzy. Po podzieleniu wypadło stolarzowi o wiele za mało i bąknął coś o banknotach, których blady nie wyjmował do podziału. Lecz obaj złodzieje zagrozili mu, żeby cicho siedział, bo i tak był tylko zawadą, niepotrzebny był tam wcale i niech cicho siedzi. Tu jeden z nich zamierzył się pięścią. Ale potem złagodnieli i zaczęli mu tłumaczyć ,że wzięli go tylko z litości a oprócz tego nie spodziewali się znaleźć gotówki. Mieli zamiar zabrać garderobę a wtedy byłby się im przydał do wynoszenia. Wobec znalezienia pieniędzy, szanse wykrycia ich są bardzo małe.

Potem poklepali go po plecach i wyszli znikając w ciemnościach. Stolarz pozostał sam. Bał się zapuszczać w nieznane strony a przy tym ten strach. Zdaje mu się ciągle, że gonią go. Że już dobiegają do otworu cegielni i już wyciągają ręce, by pochwycić złodzieja. Skulił się i przesiedział tak do rana.

Gdy szary świt rozpostarł się po błotach i kałużach — stolarz wychylił głowę. Wokoło było pusto, jak pusto może być w jesieni i na zrudziałe pola padał ciągle drobny deszcz.

Stolarz popatrzył po sobie. Jakże on wygląda? Jest cały powalany błotem. Trzeba jakoś się oczyścić. Kapeluszem i jakimś papierem, znalezionym w kieszeni oczyścił się jako tako i poszedł, rozglądając się na wszystkie strony. Tam za mgłą widać jakieś domy wiec tam będzie z pewnością miasto.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

7 kwietnia 1937

Środa
Hermana
Jutro: Dionizego
Wschód słońca 4·59
Zachód „ 18·19

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 7 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“.
Czwartek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Trubadur“ — opera.
Piątek, dnia 9 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“.
Sobota, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Tosca“ — opera.

POWSZECHNY TEATR ZOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Środa — teatr nieczynny.
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.
Sobota — godzina 15.30 wieczorem — „O dwóch takich, co ukradli księżyc“.
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Słowik z Wiednia“.
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny“.
GLORIA: I. „Noc weselna“, II. „Noce egipskie“.
GRAŻYNA: „W blasku słońca“ — Jan Kiepura.
KOPERNIK: „Jak wam się podoba (Elżbieta Bergner).
MARYSIEŃKA: „Bogate biedactwo“ (Shirlye Temple).
METRO: „Zapomniany człowiek“ (Wallace Beery, Jackie Cooper) oraz komedia.
MUZA: „San Francisco“.
PALACE: „Ordynat Michorowski“ — Fr. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, J. Stępowski (program świąteczny).
PAN: „Barbara Radziwiłłówna“.
PAX: „Pasteur“ oraz kolorowy dodatek.
RAJ: „Mały Lord“ (w głównej roli Freddie Bartholomew.
STYLOWY: „Nicpoń“ oraz rewia.
ŚWIT: „Trędowata“, dodatki i aktualności.
TON: „Królowa Dżungli“.
UCIECHA: „Tajna Brygada i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 1. 5. „SIAM“. Daleka kraina świątyń i dzikich słoni.

CYRK FRANCESCO
ulica Pełczyńska
codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.15 i 20.15

Przed zbiórką Trzeciego Maja

Kościół, szkoła i Dom Ludowy — to trzy podstawowe czynniki wychowania narodowego, to niezbędne instytucje — gwarantujące polskiej ludności możność zaspokojenia jej potrzeb duchowych, oraz utrzymania i rozwoju rodzimej polskiej kultury.

Corocznie składany przez społeczeństwo polskie Dar Narodowy 3-go Maja — to jeden z najżywszych wyrazów powszechnej ofiarności na rozwój opieki kulturalnej dla polskiej ludności na ziemiach południowo-wschodnich — spełnianej przez TSL.

Uważając, że tylko do najwyższych granic wzmożona ofiarność społeczeństwa może pozwolić na odrobienie zaniedbań lat minionych i pragnąc przyjść z pomocą pracującemu w bardzo ciężkich warunkach w powiecie Sokalskim Komitetowi Budowy Kościołów, Kaplic i Domów Ludowych przy Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej — Koło Związku Ziemian powiatu sokalskiego podjęło inicjatywę, by w roku bieżącym, jako odzew na hasło konsolidacji polskiej pracy społecznej, dać przykład powszechnej ofiarności na cele oświaty na Dar Narodowy 3-go Maja.

W dniu 3-go kwietnia b. r. odbyło się w Sokalu pod przewodnictwem p. Edmunda Krajńskiego zebranie, na którym po zagajeniu przez przewodniczącego i przemówieniach p. Romana Żurowskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Ziemian, senatora Potworowskiego i rejenta Kowalskiego, uchwalono jednogłośnie przystąpić na czynnych członków Komitetu Budowy przy Kole T. S. L. w Sokalu i zdeklarowano na Dar Narodowy 3-go Maja 4 place pod budowę domów ludowych, 78 morgów ziemi do dowolnej dyspozycji Komitetu, oraz w materiałach i gotówce około 15.000 zł. — przy czym poszczególni członkowie ofiarowali po 5, 12 a nawet 20 morgów ziemi. — Łączna wartość zgłoszonych ofiar wynosi około 80.000 zł.

Obecny na sali wiceprezes Zarządu Głównego T. S. L. dr. Stefan Uhm, przyjmując te dary, zapewnił, że będą one użyte na prace oświatowe w powiecie sokalskim, oraz podniósł, że w ciągu 46 lat pracy T. S. L., jedynie ofiarność całego społeczeństwa, a w tym w bardzo silnej mierze ziemiaństwa polskiego, pozwoliła na osiągnięcie poważnych rezultatów zwłaszcza w dziedzinie pomocy w budowie kościołów, oraz w tworzeniu szkół i dómów ludowych. — Wreszcie starosta p. Roman Kostołowski wyraził uznanie dla zapoczątkowanej akcji, któ rej doraźny efekt jest już imponujący — a przeprowadzony wśród wszystkich ziemian powiatu — pozwoli niewątpliwie na zrealizowanie planu zaspokojenia koniecznych potrzeb kulturalnych polskiej ludności powiatu.

Jeżeli szlachetna inicjatywa ziemian powiatu sokalskiego znajdzie — w co niewątpimy — licznych naśladowców w całym polskim społeczeństwie, to zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja w bieżącym roku będzie pod względem efektu finansowego daleko wydatniejszą niż w latach poprzednich i będzie dowodem obudzenia się sił nowego rozmachu społeczeństwa polskiego i jego solidarności w pracy nad umacnianiem polskiej kultury na naszych ziemiach.

100.000 zł. na Dar Narodowy 3-go Maja

Na nadzwycz. walnym zebraniu Związku Ziemian powiatu sokalskiego, pod przewodnictwem prezesa p. Edmunda Kraińskiego i na jego wniosek w obecności przedstawiciela rządu p. starosty Wojciecha Kostołowskiego, prezesa Zarządu Głównego T. S. L. dra Stefana Uhmy, prezesa Związku Rezerwistów mjr. Ignacego Smereczańskiego, delegata Małop. Związku Ziemian, senatora Tadeusza Potworowskiego, prezesa Koła TSL., inż. Mieczysława Kastnera i innych zaproszonych gości, bardzo licznie zebrani ziemianie tut. powiatu, podejmując wezwanie Marszałka Śmigłego-Rydza, deklarowali przed rejentem p. Eugeniuszem Kowalskim Dar Narodowy 3-go Maja w ziemi, gotówce i materiale budowlanym około sto tysięcy złoytch, na cele budowy kościołów, kaplic i domów ludowych w powiecie sokalskim.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MADAME SANS GENE“. — Dnia 7 i 9 kwietnia b. r. nieśmiertelna komedia Sardou p. t. „Madame Sans Gene“, ciesząca się od blisko 2 miesięcy niesłabnącym powodzeniem. Są to ostatnie przedstawienia tego znanego komitego żartu scenicznego w wykonaniu zespołu naszego Teatru z pp.: Jakubińską, Życzkowską, Krzywicką, Kipeniówną, Krzemieńskim, Niewierowiczem, Szpiganowiczam Kańskim, Więckowskim, Lewickim, Składankiem, Nieprzewskim, Przystawskim, Bu-Trymem, Wilczkowskim i in.

— OPERRA — TEATR WIELKI. Niezwykle silne zainteresowanie wzbudziły zapowiedziane na 8 i 10 kwietnia występy premierów opery królewskiej w Bukareszcie o czym świadczy silny pokup biletów. Wszyscy śpiewacy rumuńscy t. z. Pp. Dora Kizner Massini, Dinu Badescu i Serban Tessian, wystąpią w „Trubadurze“ i w „Tosce“ dnia 8 i 10 kwietnia. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie P. E. Massini, generalny dyrektor muzyczny opery w Bukareszcie. — Reżyseruje A. Ułuchanow, strona artystyczna całości spoczywa w rękach P. Romana Wragi. Bilety do nabycie w kasie Teatru Wielkiego i w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Dziś, w środę, dnia 7 kwietnia teatr nieczynny.

Od czwartku do niedzieli 11 kwietnia włącznie — codziennie — głośna sztuka Fodora pt. „Matura“ z p. Martini i p. Rewskim w głównych rolach. Sztuka ta cieszy się niesłabnącem powodzeniem blisko od miesiąca.

Próby z komedii muzycznej Kesslera pt. „Niecałowana żonka“ dobiegają końca. Przemiła akcja tej sztuki, ozdobiona muzyką W. Kolla otrzymała doborową obsadę, złożoną z pp. Wołowskiego, Rewskiego, Szoslanda i Bojanowskiego. Jedyną rolę kobiecą wykona urocza „naiwna“ Powsz. Teatru Żołn. p. Lidia Horwathówna. Baletmistrz p. Morawski wespół z kapelmistrzem p. W. Jurkiewiczem opracowali szereg baletowych numerów, nad całością zaś czuwa niezawodny i niestrudzony reżyser T. Wołowski. Premiery spodziewać się należy w przyszłym tygodniu.

Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— LWOWSKI TEATR WYOBRAŹNI. Lwowski Teatr Wyobraźni wystawia dziś we środę reportaż dramatyczny p. t. „Bohaterowie“ napisany specjalnie dla radia przez młodego lwowskiego literata Zbigniewa Pappa. Żywa akcja, egzotyczne tło, a przedewszystkim ciekawy problem, który jest osią słuchowiska, łączą się w „Bohaterach“ w całość radiofonicznego utworu, który niewątpliwie zaintersuje słuchaczy i wywoła dyskusję. W słuchowisku biorą udział: J. Strachocki, Zdz. Życzkowska, Machalski, St. Szpiganowicz i in.

— KS. METROPOLITA SZEPTYCKI PRZED MIKROFONEM. Dziś, w środę, w dniu święta grecko-katolickiego, transmituje Rozgłośnia Lwowska z Cerkwi Wołoskiej Mszę św., którą celebrować będzie ks. D. Łopatyński. Kazanie wygłosi ks. Metropolita Andrzej Szeptycki. Podczas Mszy św. śpiewać będzie chór Cerkwi Wołoskiej.

— LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO — W RADIO. W tegorocznym Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina, zdobyli artyści polscy miejsce zaszczytne, na czoło zaś wybił się młody, dwudziestoletni pianista polski, Witold Małcużyński. — Otrzymał on trzecią nagrodę. — Małcużyński otrzymał niedawno piąte miejsce w pianistycznym konkursie Wiednia. — Niepospolicie utalentowanego tego artystę usłyszą radiosłuchacze w środę, dnia 7 kwietnia o godzinie 21.00, jako wykonawcę dzieł Chopina: Nokturnu c-mall op. 48, Mazurka Des-dur i Sonaty b-moll (z marszem pogrzebowym).

— LWOWSKIE SOLISTKI W POLSKIM RADIO. Dzisiaj w środę o godzinie 19.50, przed mikrofonem lwowskiego Radia, wystąpią trzy znane z licznych koncertów i audycji artystki. Będzie to: skrzypaczka Maria Trusiówna, śpiewaczka Zofia Popielowa i pianistka Zofia Śniadowska. Zapowiedź dzisiejszego koncertu wieczornego wywołała duże zainteresowanie radiosłuchaczy zarówno ze względu na osoby wykonujące jak i program muzyczny.

— ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW. — Dotychczasowy starosta powiatowy w Jarosławiu p. Franciszek Prączkowski przeniesiony został na stanowisko starosty powiatowego do Kamionki Strumiłowej.

Starostą powiatowym w Jarosławiu mianowany został dotychczasowy starosta powiatowy w Zborowie p. Alfred Kocół.

— AWANSE W ADMINISTRACJI W WOJ. TARNOPOLSKIM. Z dniem 1 b. m. otrzymali w woj. tarnopolskim awanse następujący urzędnicy:

Do grupy VII: Bazyli Hołowiński, sekretarz rachunkowy w Urzędzie woj. tarnopolskim.

Do grupy VIII: Marcin Szlagor, sekretarz rachunkowy w Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim.

Boruch Kessler, sekretarz administracyjny w Starostwie pow. czortkowskim, Aleksander Pihut, pomocnik kancelaryjny w Urzędzie Woj. tarnopolskim.

Do grupy IX. Zygmunt Salomon, pomocnik administracyjny w Starostwie pow. kamioneckim. Szczepan Kohowski, pomocnik administracyjny w Starostwie pow. zborowskim.

Do grupy X: Magdalena Pałeryna pomocnica kancelaryjna w Starostwie pow. kopyczyńskim i Anna Banierówna, pomocnica kancelaryjna w Starostwie pow. brodzkim.

— PODZIĘKOWANIE DLA PREZYDENTA DRA OSTROWSKIEGO. — Zarząd Okręgowego Związku Ogródków działkowych wyraża serdeczne podziękowanie prez. drowi Ostrowskiemu za dar, który umożliwił zakupno dwudziestu kilku par obuwia dla biednych dzieci działkowców. Przy tej sposobności Zarząd wyraża również podziękowanie p. Prezydentowi za zwiedzenie domów i baraków na ulicy Stryjskiej, zamieszkałych przeważnie przez działkowców bezrobotnych. P. Prezydent przekonał się przy tej sposobności, że właściciele działek utrzymują swe mieszkania we wzorowej czystości.

Zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie

W środę, dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie 18-tej odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na zebranie to przybywa z Warszawy przewodniczący Organizacji miejskiej O. Z. N. prezydent m. Warszawy, Stefan Starzyński oraz członek Zarządu Głównego Organizacji miejskiej O. Z. N. b. premier Leopold Skulski. Zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego Lwów-miasto odbędzie się za ściśle osobistymi zaproszeniami.

Obrady posłów i senatorów

Wczoraj odbyło się posiedzenie Polskij Grupy Posłów i Senatorów województw płd.-wsch. Treścią obrad były bieżące zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Lokal Zawodowego Zjednoczenia Narodowego

Lokal Zawodowego Zednoczenia Narodowego otwarty został we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 15, parter. Biuro Komitetu Organizacyjnego Z. Z. N. otwarte jest od godz. 9 rano do godz. 1 w południe. W tychże godzinach udziela się informacyj w sprawie rejestracji członków oraz wyjaśnień w sprawie robót sezonowych.

Co to jest Polski Export Naftowy?

We wczorajszym numerze „Dziennika Polskiego“ zamieściliśmy na stronie 5 artykuł pt. „Tam gdzie mieszkał Marszałek Józef Piłsudski...“, z którego treści wynika, że

1) o kupno pałacu hr. Potockiego zabiegają Żydzi,

2) w szczególności zaś, że „czysto żydowskie przedsiębiorstwo ukrywające się pod nazwą „Polski (?!) Eksport Naftowy“ wynajęło całe pierwsze piętro pałacu“.

Odnośnie tej sprawy otrzymaliśmy od zainteresowanych osób wyjaśnienia, z których wynika, że w tej chwili nie toczą się żadne petraktacje o sprzedaż pałacu Potockich we Lwowie.

Co do firmy „Polski Eksport Naftowy“, która istotnie wynajęła w pałacu Potockich całe pierwsze piętro, to musimy stwierdzić, że jest to instytucja o charakterze państwowym.

Ustawa z dn. 18 marca 1932 roku „w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym“ poleciła ministrowi przemysłu i handlu w razie jego uznania „zcentralizowanie w jednolitej organizacji całkowitego obrotu zagranicznego tak olejem skalnym, jako też produktami naftowymi“ (art. 1 punkt c.).

W oparciu o art. 1 tej ustawy powołano do życia rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 października 1932 r. organizacje pod nazwą: „Polski Eksport Naftowy“ z siedzibą we Lwowie“, rozporządzeniem zaś tegoż samego ministra z dnia 30 stycznia 1936 r. utrzymano tę organizację w charakterze organizacji przymusowej i ustalono jej zasady organizacyjne.

Wobec przymusowego charakteru „Polskiego Eksportu Naftowego“ uczestnikami jej muszą być wszystkie znajdujące się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedsiębiorstwa rafineryjne, gazolinowe i inne, wytwarzające produkty naftowe.

Nadzór nad organizacją „Polski Eksport Naftowy“ sprawuje minister przemysłu i handlu przez powołanego przez siebie komisarza rządowego.

Szczegółowy zakres działalności i upoważnień komisarza rządowego określa statut organizacyjny ‚P. E. N.“, zatwierdzony odpowiednim rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu i ogłoszony w „Monitorze Polskim“ z dnia 4 kwietnia 1933 r. Nr. 78 poz. 101.

Par. 2-gi tegoż statutu podaje następujące zasadnicze cele, dla spełnienia których powołano do życia wspomnianą instytucję: a) oznaczanie ilości produktów naftowych, które mają być przez uczestników „P. E. N.“ wydzielane do eksportu, b) dokonywanie czynności, zmierzających do stwierdzenia cen krajowych i eksportowych za produkty naftowe.

Jak widać z powyższych uwag, „P. E N.“ jest instytucją wybitnie państwową i ze strony jej nie może zagrażać polskiemu stanowi posiadania we Lwowie żadne niebezpieczeństwo, tym bardziej, że na czele jej stoi znany działacz niepodległościowy inż. Damian Wandycz.

Podając powyższe fakty do publicznej wiadomości, uważamy za obowiązek wyrazić ze swej strony dyrekcji „P. E. N.“ ubolewanie z powodu nieścisłości, jaka zakradła się do cytowanej na wstępie niniejszej notatki artykułu „Dziennika Polskiego“, a którą to nieścisłością mogłaby się Dyrekcja tej instytucji czuć dotkniętą.

Z Obozu Zjedn. Narodowego we Lwowie

Poza organizacją Obozu Zjednoczenia Narodowego w województwie lwowskim Profesorowi U. J. K. Dr. Ludwikowi Kolankowskiemu powierzony został także nadzór nad pracami organizacyjnymi Obozu w województwie stanisławowskim i tarnopolskim.

Kompetencje p. Prof. Kolankowskiego obejmą zatem obecnie całą Małopolskę wschodnią.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Minister Schätzel Tadeusz — Warszawa, Hr. Russocki Zygmunt — Odrzychowa, — Hr. Tarnawska Wanda — Dukla, Inż. Wagner Janusz — Warszawa, Kostecki F. — Stanisławów, Inż. Ozięblo Eustachy — Kraków, — Domański Jan, lustrator — Warszawa, Inż. Studziński Kazimierz — Warszawa, Dyr. Prusak Józef — Katowice, — Dyr. Siudy Franciszek — Rzeszów, Dr. Bogen Józef — Warszawa, Dr. Nowotyński Stanisław — Łuck, Bielska Janina, artystka operowa — Lublin, Dyr. Chmielnicki L. — Szczecin, Dyr. Rodański Stanisław — Kraków, Weissberg P., przemysłowiec — Kraków, Dyr. Ostrowski Jerzy — Rzeszów, — Panczyjowa Konstantyna żona Dyr. — Przemyśl, Śmiałowski Tadeusz — Słupiec, Żurowski Wiktor, wł. dóbr — Nowe Miasto, Engel Małgorzata — Cieszyn, Kollatorowicz Stefania — Krzyworsko, Gołębski Zbigniew, sędzia — Kraków, Sieradzki Stanisław, urzędnik bank. — Poznań.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. od dnia 4-go do dnia 10 b. m. mają następujęce apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE. Katarzyna Moskwa l. 66, Jerzy Kiszko l. 48, Antoni Eberhardt l. 78, Marian Nedey l. 48, Emil Prodanow l. 68, Lieber Karf l. 74, Salomea Domb l. 59, Regina Landau l. 50, Ludwik Mysłowski l. 36, Teodor Teodorowski l. 49, Józefa Dubiel l. 65, Ludwik Karczewski l. 76, Laura Dąbrowska l. 75, Małgorzata Bronicka l. 70, Elżbieta Tomaszewska l. 83, Michalina Komarnicka l. 67, Jan Hrehorowicz l. 61, Władysław Wilk l. 35, Maria Weinstein l. 64, Mieczysław Rudawski l. 29, Romana Jaszczewska l. 28.

Kursy modelarstwa lotniczego

W dniach 26 i 27 maja br. odbędzie się we Lwowie IX. Wojewódzki Konkurs modeli latających i redukcyjnych o główną nagrodę wędrowna kpt. pil. Stefana Bastyra, ponadto rozegranych będzie kilkanaście cennych nagród ufundowanych przez Lwowski Okręg Wojewódzki L.O.P.P.

Wyróżniający się modelarze zostaną wysłani kosztem L.O.P.P. na VIII. Ogólno-krajowe zawody modeli latających w Kielcach.

Pragnąc jak najszerszemu ogółowi umożliwić należyte przygotowanie się do powyższych imprez, organizuje Lwowski Obwód Miejski L.O.P.P. bezpłatny kurs budowy modeli latających.

Udział w tym konkursie mogą wziąć wszyscy członkowie L.O.P.P.

Kandydaci mają przy zgłoszeniu przedłożyć formularz, który można nabyć w Lwowskim Obwodzie Miejskim L.O.P.P. (ul. Akademicka 24 I p. godziny urzędowe od 9—13 i od 17—19), czytelnie wypełniony, oraz wpłacić 50 gr. tytułem wpisowego. Materiał do budowy modeli latających zakupują uczestnicy z własnych kosztów.

Na kursie budowane bedą modele latające wszystkich kategorii.

Zebranie organizacyjno-informacyjne odbędzie się we czwartek 8 kwietnia br. o godz. 18-tej w Centralnej modelarni przy Lwowskim Obwodzie Miejskim L.O.P.P., ul. Akademicka 24 I. p. przez ganek.

Zdarzenia i wypadki

WŁOŚCIANIN Z LEŚNIOWIC W SZPONACH OSZUSTÓW ULICZNYCH

(a) Do Lwowa przybył w dniu wczorajszym Iwan Kuczma, liczący 57 lat, włościanin, zamieszkały w Leśniowicach, w pow. lwowskim. Na ul. Gródeckiej obok koszar artylerii przystąpił do niego jakiś osobnik. który w pewnej chwili podrzucił na chodniku pugilares, a gdy Kuczma, nie zdając sobie sprawy, że wpada w sieć oszusta, zażądał od przygodnego towarzysza, aby znaleziony pugilares złożył w komisariacie P. P., osobnik odmówił temu wezwaniu. Po pewnej chwili oszust pod pozorem podziału znalezionych pieniędzy doprowadził Kuczmę do bramy kamienicy przy ul. Rappaporta 1, gdzie w tym momencie zjawił się jego spólnik, a odgrywając rolę poszkodowanego właściciela rzekomo zagubionego pugilaresu, zażądał od Kuczmy i jego towarzysza zwrotu pieniędzy i począł przeprowadzać u Kuczmy rewizję osobistą, w czasie której zabrał mu z kieszeni 40 zł. W chwili tego rabunku, przeprowadzanego w biały dzień, przechodził ul. Rappaporta posterunkowy, który przytrzymał oszusta, znanego włamywacza kasowego, Hermana Horna, liczącego 38 lat (ul. Weteranów, 7) i doprowadził go do Komisariatu, podczas gdy spólnik oszusta na widok posterunkowego zbiegł bez śladu. Od Horna odebrano 19 zł. 50 gr., z resztą zbiegł drugi oszust. W komisariacie Kuczma tak przejął się stratą swych pieniędzy, iż zemdlał.

ATAK MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW NA OKNO WYSTAWOWE

(a) Młodociani przestępcy, tworzący zlikwidowaną niedawno szaikę złodziei ulicznych, występujących pod nazwą „Hiki-piki“, — Włodzimierz Laluk, Stanisław Śmietana, 16-letni, i Jan Distl, 16-letni, dokonali w dniu wczorajszym włamania do okna wystawowego w szynku Salomona Winda (ul. Kopernika 30), skąd skradli kilkanaście flaszek wódek i likierów. Po dokonaniu tej kradzieży młodociani przestępcy urządzili sobie libację w parku Kościuszki, gdzie zostali ujęci, a po spisaniu protokołu doprowadzeni do dyspozycji sędziego śledczego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ HOTELOWEJ

(a) Zajęta w hotelu „Edison“ służąca Maria Nikiel, targnęła się wczorajszej nocy na życie i w tym celu usiłowała otruć się gazem świetlnym. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

WŁAMANIE SKLEPOWA PRZY UL. REJTANA

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu meblowego Sabiny Lind, przy ul. Rejtana 4, skąd po wybiciu otworu w murze dostali się do sąsiedniego sklepu galanteryjnego Emila Hozera. Łupem szajki złodziejskiej stał się zapas towarów galanteryjnych, przedstawiających wartość około 5.500 zł

ARESZTOWANIE SPRZEDAWCY KULEK EKSPLODUJĄCYCH

(a) W pasażu Mikolascha przytrzymany został Dawid Cifferblatt (ul. Łokietka 12), który sprzedawał kulki eksplodujące. Cifferblatt doprowadzony został do Starostwa grodzkiego.

Spór pomiędzy żoną urzędnika a publicystką wyjaśnić mają zeznania Hanki Ordonównej

Jedyny w swoim rodzaju proces karny i pierwszy zapewne tego rodzaju w Polsce toczył się w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym. Żona urzędnika sądowego p. Charletta Tabakowa zaskarżyła publicystkę p. Irenę Rychłowską i redaktora odpowiedzialnego „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ o obrazę czci popełnioną wśród arcyciekawych okoliczności. Pani Charletta Tabakowa wygłaszała w rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia felietony. Treść i forma oraz sposób wygłoszenia jednego z felietonów nie podobały się p. Irenie Rychłowskiej, która skrytykowała dość mocno p. Tabakową. W październiku ubiegłego roku, p. Rychłowska napisała w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ m. in. tak:

„Ubóstwo czy jednostajność tematów, to chyba najgroźniejsza choroba, jaką może być dotknięty teatr, kabaret, czasopismo, czy dziennik. Nie mniej jest ona groźną, gdy objawy jej dają się zauważyć w pogadankach radiowych, a to właśnie mogliśmy jak najoczywiściej stwierdzić w pogadance p. J. Tabakowej p. t.: „Co słychać“. A potem dalej:

„Słaba ta pogadanka była nieudolnym plagiatem wesołego felietonu („Impertynencje na wesoło“. Hemara — przyp. Red.). nadanego swego czasu z Warszawy na wszystkie rozgłośnie. Liche pogadanki radiowe wymienionej prelegentki...“ i t. d.

Rzecz jasna, że treścią tego artykułu poczuła się p. Tabakowa dotknięta. Przez adwokata swojego dra Heidelberga wystąpiła do Sądu ze skargą. Wczoraj w charakterze świadka przesłuchano sekretarkę rozgłośni programowej Polskiego Radia we Lwowie p. Teodozję Lisiewicz. Celem zawezwania świadka drugiego, a mianowicie popularne artystki - pieśniarki Hanki Ordonównej, s. o. dr. Locker rozprawę do dnia dzisiejszego odroczył.

W czasie ubiegłej rozprawy salę sądową i kuluary zaległa liczna publiczność, która z zaciekawieniem przyglądała się oskarżycielce p. Tabakowej, przystojnej szatynce o bardzo charakterystycznych rysach i przeciwniczce jej p. Rychłowskiej średniego wzrostu blondynie, która posiada tak cięte i ostre jak szpada pióro.

Oskarżoną bronił adw. Maciejko.

Giełda

AKCJE

Bank Polski 101.00 — 100.50 — 101.00, —

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 65.15 — serie 84.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 64.10 — serie 82.00, 5 proc. poż. konwersyjna 55.25, 5 proc. poż. kolejowa — 6 proc. poż. dolarowa 55.00 — kupon 51.53, 4 proc. poż. dolarowa 45.00 — 44.75 — 45.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 358 — kupon 53.62, 4 proc. poż. konsolidacyjna 53.25 — 53.50 — 52.25 — 52.00, ostatne trzy drobne 52.00 — 51.50 — 51.63 setki.

LONDYN. N. Jork 490.85, Paryż 106.35, Mediolan 93.25, Belgia 29.12 i jedna czwarta, Zurych 21.50 i trzy czwarte, Amsterdam 8.96 i trzy ósme, Oslo 19.90, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i siedem ósmych — Berlin 12.20, Praga 140.00 i jedenaście szesnastych.

PARYŻ. N. Jork 21.67 i pół, Paryż — Londyn 106.35, Mediolan 114.05, Belgia — 365 i jedna czwarta, Zurych 494.75, Amsterdam 11.87.50, Berlin 873.00.

ZURYCH. N. Jork 438 i jedna czwarta, Paryż 20.22 i trzy czwarte, Londyn 21.51, — Praga 15.32, Mediolan 23.07 i pół, Bruksela 73.86, Amsterdam 239.95, Oslo 108.10, Kopenhaga 96.05, Sztokholm 110.70, Berlin — 176.30.

DEWIZY

Lwów, dnia 6 kwietnia

Belgia 88.85 — 89.03 — 88.67, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.45 — 289.47 — 287.73, Kopenhaga 115.74 — 115.16, Londyn 25.87 — 25.94 — 25.80, N. Jork czeki 5.26 i jedna czwarta — 5.27 i pół — 5.25 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.26 i pięć ósmych — 5.27 i siedem ósmych — 5.25 i trzy ósme, Oslo — 129.95 — 130.28 — 129.62, Paryż 24.32 — 24.38 — 24.26, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 133.68 — 133.02, Zurych 120.20 — 120.50 — 119.90, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 6 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, życie oraz egzekutywne kupno owsa.

Pszenica, żyto obniżyły się w cenie, poza tym ceny niezmienione.

Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 30.75 — 31.00 pszenica zbiorowa czerwona 30.00 — 30.25, pszenica jednolita biała 30.50 — 30.75, pszenica zbiorowa biała 29.75 — 30.00, żyto standart I 25.00 — 25.25, żyto standart II 24.75 — 25.00.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masło deserowe w bloku	3.60 zł.
masło stołowe	3.40 zł.
masło kuchenne	3.20 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

Ze Stryja

CZAS W TO WGLĄDNĄĆ. Słyszy się tu i ówdzie, iż w Stryju, jeśli ktoś nie jest amatorem corsa, to chyba mu stale w domu siedzieć pozostaje, gdyż o spacerze dalszym, poza miasto, czy do parku — mowy nie ma, bo tam „poluje“ hałastra. Wieczorem włóczy się taka banda, zaczepia, podchodzi a czasami wprost agresywną bywa! Co smutniejsze! — Władze bezpieczeństwa winny zająć się ty czemprędzej, by z jednej strony zapobiec niemiłym wypadkom, a z drugiej zapobiec szerzeniu się wśród tych, co kiedyś mają stanowić „kwiat inteligencji“ — zbydlęcenia.

ZE SCENY. Zespól Teatru Podolsko - Pokuckiego odegrał komedię Wernera p. t. „Ludzie na krze“. Sztuka poważna, roztrząsająca najaktualniejsze zagadnienia doby obecnej (nazwanie jej komedią nie jest zbyt trafne), w naprawdę dobrej obsadzie i tym razem „wzięła“ stryjan. Tylko ci ostatni byli i są nadal niepoprawni: muszą się spóźniać. A sztuka grana wśród gwaru, skrzypienia posadzek i łoskotu krzeseł — doprawdy wiele traci.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Płomienne serca“, Grażyna: „Krew na morzu“, Palace: „Pasteur“.

BRZOZÓW. Goplana: „Mała mateczka“ i „Doktor X“.

BUCZACZ. Palace: „W krainie szczęścia“.

CZORTKÓW. Casino: „Ostatni poganin“.

DROHOBYCZ. Sztuka: „Ucieczka Tarzana“, Wanda: „Skowronek“.

JAROSŁAW. Dom Żołnierza: „Papa się żeni“, Palace: „Piętro wyżej“, Sokół: „Jak wam się podoba“.

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Miłość Fr. Doktor“.

KOŁOMYJA. Mars: „Cienie przeszłości“, Gwiazda: „Szarża lekkiej brygady“.

LUBLIN. Apollo: „Zielony sygnał“ i „Teodora robi karierę“, Corso: „Moskwa — Szanghaj“, Gwiazda: „Dzisiejsze czasy“, i „Biały anioł“, Rialto: „Judel“, Stylowy: „Płomienne serca“, Venus: „Jadzia“.

PODHAJCE. Sokół: „Chińskie morza“.

PRZEMYŚL. Olimpia: „Płomienne serca“. Fotoplastikon: „Hiszpania“.

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą“. Henryka: „Jej pierwsza miłość“, Muza: „Tylko raz kochała“.

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Sen nocy letniej“.

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene“, Casino: „Szatański cow - boy“, Olimpia: „Anthony Adverse“, Urania: „Sam Dodsworth“, Ton: „Suzy“, Warszawa: „Noc przed bitwą“.

STRYJ. Apollo: „Nicpoń“, Sokół: rewia „Czarny kot“.

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Jadzia“.

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

7. 4. CZORTKÓW. Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
LESKO. Pop. „Wąsy i peruka“, wiecz. „Ludzie na krze“.

8. 4. KOPYCZYŃCE. Pop. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
JASŁO. Popoł. „Wąsy i peruka“, — wiecz. Ludzie na krze“.

9. 4. TREMBOWLA. Popoł. „Intryga i miłość“, wiecz. „Madame Sans Gene“.
SANOK. Popoł. „Wąsy i peruka“, — wiecz. „Ludzie na krze“.

Z Rzeszowa

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ. Na pierwszy plan onegdajszego posiedzenia Rady Miejskiej, wysunęła się sprawa budowy rzeźni miejskiej w Rzeszowie. Wniosek Magistratu szedł w kierunku wybudowania rzeźni na polach fundacji ś. p. dra Henryka Hanasiewicza, to znaczy na placu przeznaczonym wedle woli testatora na budowę parku sportowego dla młodzieży. Wniosek spotkał się z kategorycznym sprzeciwem części radnych. Referent wniosku wiceprezydent mgr. Pelc uzasadnił jednak, iż jedynym miejscem nadającym się obecnie pod budowe rzeźni jest właśnie plac fundacji dra Hanasiewicza, gdzie w żadnym wypadku nie mógłby powstać park sportowy, który zresztą powstanie przy Alei Konarskiego.

Po ożywionej dysksji przeszedł wniosek Magistratu, tak więc definitywnie jeszcze w bieżącym roku rzeźnia miejska stanie przy ulicy Langiewicza.

Następnie uchwalono podwyższenie dodatku komunalnego od podatku od nieruchomości z 45 proc. na 75 proc. co ma dać miastu rocznie 42.000 zł. z tym, że Zarząd Miejski przeimie na siebie obowiązek czyszczenia jezdni od właścicieli realności opłacających podatek, natomiast właściciele domów zobowiązani będą własnym kosztem czyścić chodniki.

Wreszcie Rada Miejska uchwaliła przyjęcie bezzwrotnej zapomogi w wysokości 30.000 zł. z Kom. Funduszu Zapomogowego, celem zrównoważenia budżetu na rok 1936/37.

LISTONOSZ DEFRAUDANT SKAZANY NA ROK WIEZIENIA. W kwietniu ub. r. zawieszono w urzędowaniu nadzorcę pocztowego Jana Ciastkiewicza, pod zarzutem otwierania listów amerykańskich i wyjmowania z nich dolarów.

Przeprowadzono szczegółowe dochodzenia w jego rejonie, podczas których stwierdzono, że cały szereg przekazów w rejonie Ciastkiewicza nie został doręczony adresatom, a pieniądze z przekazów około 1.200 zł. przywłaszczył sobie on sam i w celu wprowadzenia w błąd władzy przełożonej, podrabiał na przekazach podpisy stron kwitujących odbiór pieniędzy.

Ciastkiewicz do winy się częściowo przyznał i tłumaczył się ciężkim położeniem materialnym. W wyniku rozprawy został Ciastkiewicz skazany na rok więzienia. Bronił dr. Czarnek,

Z Buczacza

(o) SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY. Onegdaj na ul. Kolejowej obok gmachu Ubezp. Społ. Wilhelm Sochacki, Urbański i bracia Grycani będąc pod „gazem“ rozpoczęli między sobą bójkę na noże, siekiery i płyty z chodnika. Wszyscy zostali mocno poturbowani, bardzo ciężko zaś pobity został Wilhelm Sochacki. Policja aresztowała wszystkich.

(o) ZEBRANIE INFORMACYJNE. Staraniem „Akademickiego Koła Buczaczan“ odbyło się w dn. 3 bm. w auli Państw. Gimn. zebranie informacyjne dla abiturientów, dotyczace kwestii studiów akademickich.

(o) POWSTANIE P.P.W. Staraniem naczelnika Urzędu pocztowego w Buczaczu p. Datki powstanie w najbliższych dniach „Pocztowe Przysposobienie Wojskowe“. W łonie P.P.W. zostanie zorganizowana sekcja piłkarska, która zgłosi swój akces do Stanisławowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Z Sanoka

CHCIAŁA PRZEKUPIĆ POSTERUNKOWEGO PP. Anna Stariawska, rolniczka z Rabego ad Ustrzyki chcąc nakłonić posterunkowego do zaniechania sporządzenia doniesienia na nią do sądu o kradzież kosy, ofiarowała mu kwotę 1 zł. Stariawską oskarżył prok. tut. Sądu o usiłowane przekupienie funkcjonariusza P. P. a w ślad za tym skazano ją przed tut. Sądem Okręgowym na karę bezwzględnego więzienia przez 6 miesięcy, oraz 20 złotych grzywny.

UROCZYSTOŚĆ RZEMIEŚLNICZA W SANOKU. Z inicjatywy p. Władysława Lisowskiego, radcy lwowskiej Izby Rzemieślniczej obchodziło rzemiosło chrześcijańskie, zorganizowane w cechach sanockich — „Święto Rzemiosła Chrześcijańskiego“ a to ku czci Patrona rzemiosła św. Józefa.

Prócz licznie zebranych miejscowych rzemieślników, udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów, organizacyj społecznych oraz delegaci cechów rzemieślniczych sąsiednich powiatów: Brzozowa, Krosna i Leska.

Zebranie zagaił p. W. Lisowski, przedstawiając zebranym cel i znaczenie uroczystości, opisał dzieje dawnych cechów i życie rzemieślnicze, wskazując na potrzebę konsolidacji rzemiosła z kupiectwem.

Na uzupełnienie uroczystości złożyły się przemówienia okolicznościowe starosty sanockiego p. W. Buciora, p. prof. Ćwięka, oraz deklamacje uczniów miejscowej szkoły dokształcającej.

Z Kołomyi

CHARYTATYWNA IMPREZA. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w b. tygodniu „Tydzień Cukierka“, połączony z loteria fantową, na którą panie wykonały piękne roboty ręczne, umieszczając je na gustownie urządzonej wystawie przy ul. J. Piłsudskiego. Dochód na kolonie wakacyjne dla najbiedniejszej dziatwy miasta.

PIĘKNY WIEK. W tych dniach zmarła na uwiąd starczy Anna Bilochowska, przeżywszy w zdrowiu 105 lat.

STRAŻ GRANICZNA W WALCE Z PRZEMYTNIKAMI. Onegdaj strażnik graniczny w Kutach zauważył usiłujących przekroczyć granice z „towarem“ 2 osobników, którzy na wezwanie strażnika rzucili sie do ucieczki. Strażnik strzelił, raniąc jednego z nich w nogę, natomiast drugi usiłował wpław przedostać się przez Czeremosz, jednak ze względu na wysoki stan wody utonął. Postrzelonym okazał się Dmytro Fedorczuk. W wyłowionych zwłokach drugiego osobnika rozpoznano znanego przemytnika Włodzimierza Jaremczuka. Towar w postaci większej ilości wódek skonfiskowano.

„POKUCIE“—48 P. P. 11:3. Dnia 4. IV. odbyły się zawody przyjacielskie między drużyną W.C.K.S. „Pokucie“ a 48 p. p. ze Stanisławowa. Mimo dużo cyfrowego wyniku poziom gry był wysoki.

POŻAR CZY PODPALENIE? W Kutach spłonął onegdaj wśród tajemniczych okoliczności jeden z większych katolickich pensjonatów „Górka“, własność p. Herodowej.

WYBICIE SZYB W STAROSTWIE Schulim Hilsenrath lat 37 rodem z Kołomyi, wydalony niedawno z Niemiec, wybił w budynku Starostwa 9 szyb w 5 oknach. Ten sam Hilsenrath wybił jeszcze szyby w kilku domach przy ul. Jagiellońskiej, Krawieckiej i majora Gniadego. W czasie ucieczki został przytrzymany przez st. post. Błaszczuka. Dochodzenia w toku.

Z Drohobycza

NOWY LEKARZ POWIATOWY W DROHOBYCZU. Dr. Rudolf Gacał z Rudek został delegowany na stanowisko lekarza powiatowego do Drohobycza przy równoczesnym sprawowaniu tych funkcyj tymczasowo w Rudkach.

KONFERENCJA ŻEŃSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH. W Drohobyczu odbyła się konferencja w sprawie wychowania fizycznego kobiet z udziałem inspektorki P.W. i W.F. p. Eugenii Liczynównej z Warszawy oraz przedstawcielek wszystkich żeńskich klubów sportowych Zagłębia Naftowego. Na konferencji tej ustalono program pracy oraz wyznaczono kierowniczki w poszczególnych komitetach miejskich P.W. i W.F. Uchwalono urządzić dwutygodniowy kurs PW. i W.F. dla kobiet w Drohobyczu od 18 kwietnia do 1 maja br. pod kierownictwem insp. Liczynównej. (zak)

NOWY ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO POWIAT. URZĘDU ROZJEMCZEGO. Urząd Wojewódzki po rezygnacji dotychczasowego wiceprzewodniczącego Powiatowego Urzędu Rozjemczego p. sędziego gr. E. Małeckiego mianował p. Rogozińskiego, em. sędziego. (zak)

BURZLIWE POSIEDZENIE M.M.K.O. W BORYSŁAWIU. W Borysławiu odbyło się posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności. na którym w myśl zarządzenia władz nadzorczych dokonano uzgodnienia ilości członków zarządu z 5 na 4 w myśl postanowienia statutu M.K.K.O. W dyskusji przedstawiciel Klubu Gospodarczego i znany działacz społeczny domagał się usunięcia członków Żydów z zarządu, gdyż jest to czysto polska instytucja, a tym samym zarząd powinien składać się wyłącznie z Polaków. Wniosek powyższy na razie nie został załatwiony.

ZEBRANIE POLSKICH INŻYNIERÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Na odbytym walnym zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: przew. inż. Wojciechowski, inż. Sulimirski i inż. Żmigrodzki zastępcami przew., sekretarz inż. Piątkiewicz, skarbnik inż. Hozer. gospodarz inż. Mantorski. (zak)

REWIDENT SKARBOWY SKAZANY ZA ZNIEWAGĘ POSTERUNKOWEGO. Przed Sądem grodzkim w Drohobyczu stanął Władysław Żelichowski rew. skarb. przy firmie „Gazy Ziemne“ w Schodnicy skazany za zniewagę słowną post. Bronisława Maji na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 5 lat. Oskarżony jakoteż i rzecznik prok. zgłosili apelację. (zak).





ŚRODA, DNIA 7 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Orkiestry Wojskowej. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Na służbie w mieście" — pogadanka — wygłosi Olga Wróblewska - Ustupska. — 14.30 (Lw.) Muzyka lekka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) M. Fleta śpiewa — (płyty). — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) P. Mascagni: Skrót z op. „Cavaleria Rusticana" — (płyty). — 15.45 (Lw.) Skrzynka Techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. — 15.55 (Lw.) Dwie piosenki Stanisława Moniuszki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej — (płyty). — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Becce: Serenada Casanovy — (płyty). — 16.10 (Lw.) „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego. — 16.30 Orkiestra Salonowa. — 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca" — odczyt. — 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. — 17.50 „Walka z niepokojem". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. — Łódź. — 18.15 Wiedomości sportowe. — 18.25 (Lw.) Wielkie Chory — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Chytry człowiek" — felieton. — 19.00 „Miłość kelnera". — 19.20 (Lw.) VIII-ma premiera lokalnego Teatru Wyobraźni: słuchowisko oryginalne Zbigniewa Pappa p. t. „Bohaterowie". — 19.50 (Lw.) Koncert mieszany. — 20.35 „Chwila Biura Studiów". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 Ludwik Spohr: Motett op. 31. — 22.00 Mała Orkiestra P. R. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Zmiana adresu. Długoletni Kierownik Zakładu Dentyst. **Dra Lewandowskiego**
Upr. Tech. Dent. J. BRANIEWSKI
przeniósł się i obecnie przyjmuje w Zakładzie dentystycznym
Lwów, ul. AKADEMICKA 18, tel. 237-53
Ceny niskie 1899 Dogodne warunki

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
frontowy, słoneczny, wejście z przedpokoju, użycie łazienki, do wynajęcia dla solidnego pana. Może być częściowe utrzymanie. Boczna Snopkowska 7. 5816

LEWELA 5
wolne, cztery pokoje z komfortem, odremontowane. Tel. 281-24. 5865

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, słoneczne, Wiśniowieckich 1, róg Listopada, do wynajęcia. 5869

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście zaraz wynajmę. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5857

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie od maja do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5858

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, jednoosobowy wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego l. 36. 5859

TRZY
piękne pokoje, kuchnia, — pełny komfort, ładna kamienica, poważnym reflektantom, bez podatku. Wojtowska 2, boczna Łyczakowskiej przy przystanku.

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie, taras, słoneczne, do wynajęcia. Grochowska 56. 5834

WŚRÓD OGRODÓW
czteropokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, odnowione, korytarzowe, tanio. Telefon 217-69. 5866

CZTERY
duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42 A. 5849

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe I. piętrze wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka) 5843

DWA
pokoje kuchnia, pełny komfort, słoneczne. Ul. Kochanowskiego 95. 5845

5 POKOI
komfort, od 15 kwietnia — Zielona 29. 5825

POKÓJ
frontowy duży, jasny, zaraz wynajmę. Mochnackiego 28, parter. 5861

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, Grunwaldzka 12, oglądać 3—5. 5868

UJEJSKIEGO 6
3 pokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, mogące zastąpić 4. 5873

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NIEBYWAŁA OKAZJA
przedświąteczna. Najmodniejsze firanki, kapy, materiały, narzuty, koronki. — Freilich, Sykstuska 21.

PARA RASOWYCH
dobermanów - pinczów — 6 tyg., tanio do nabycia. — Snopkowska 37, m. 7. 5847

KAGAŃCE SKÓRZANE
i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘKNY POKÓJ
dam we willi własnej za niewielką pożyczkę. Listy „Okolica Góry Jacka". 5872

Ul. LISTOPADA 1.
5 pokoi, kuchnia, — pełny komfort do wynajęcia. 5874

POKÓJ
nieumeblowany do wynajęcia. — Ul. Czereśniowa 3. 5870

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENT
szkoły Technicznej z praktyką w laboratorium chem. i biurze, poszukuje odpowiedniej pracy. Może złożyć 500 zł. kaucji. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" pod „Technik" 5860

INTELIGENTNA
starsza, wszechstronna gospodyni, zajmie się domem na probostwie lub u samotnych osób. Listy pod „Też do dworu" do Admin, 5855

LEŚNICZY
Slązak, kawaler lat 40, niepodległościowiec, wyszkolenie zagraniczne, obeznany wszechstronnie w swoim zawodzie, dobry łowczy, bażantownik, zna administrację i tartacznictwo, obecnie na niewypowiedzianym stanowisku, pragnie zmienić posadę i szuka od 1 VII. stanowiska leśniczego lub zarządcy. — Oferty skierować pod „Leśniczy" do Administracji. 5837

ZREDUKOWANA
nauczycielka przyjmie jakiekolwiek zajęcie, aby żyć. — Zgłoszenia „Średni wiek" Bielowskiego 3, Administracja. 5830

OSOBA STARSZA
inteligentna, zajmie się chorym. Szymona 2/II — drzwi 11. 5831

ABSOLWENTKA
sem. naucz. z dobrymi świadectwami poszukuje jakiejkolwiek pracy w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. pod „Rc". 5856

KULTURALNA
Pani, energiczna, poprowadzi wzorowo pensjonat — Morszyn — Truskawiec — Krynica — Zakopane. Listy Adm. „42". 5862

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ
młodego urzędnika, rzym.-kat., piszącego na maszynie, znajomość buchalterii wymagana. Zgłoszenia od 9 do 10 lub 1 do 3 godz., Lwów, Kochanowskiego 10, m. 2. 5967

Daj grosz na T. S. L.

RÓŻNE

PIĘKNIE
ceruję i naprawiam bieliznę. Tarnowskiego 10/II, oficyny drzwi 9. 5832

NAPRAWY
zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską, zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 5871

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, Rutowskiego 13, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 kwietnia 1937 roku o godz. 11-tej w lokalu F-a Ludwik Zaleski we Lwowie, ul. Akademicka 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: wyroby cukiernicze, 600 kg. cukru, maszyna do pisania „Remington", 4 lady żelazne oszklone, 10 szaf oszklonych ciemnych — o łącznej cenie szacunkowej 24.800 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać na godzinę przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
1901 **Oherok**

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 13 II/p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1937 o godz. 10-tej w lokalu pp. Jadwigi i Edmunda Brosiów we Lwowie, Dwernickiego 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 2 szafy jasne fornierowane, 1 psycha jasna, 2 szafki nocne i kanapa, 2 fotele, pianino „E. R. Albert", szafa jasna trójdzielcza, lustro, stolik mały okrągły, 2 foteliki, 4 krzesła, aparat radiowy „Telefunken", kredens jasny i biurko dębowe jasne, — oszacowane na kwotę 2.360 zł.

Wystawione przedmioty można oglądać na godzinę przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
1900 **Oherok**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. **Cała** strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz **zł. 0·05.**, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy **zł. 0·03**, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.